Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 140 (840) ROK IV | WARSZAWA — WTOREK 22 MAJA 1951 R. | WYDANIE H | CENA 15 gr.

W ciągu trzech dni — ponad 13 milionów kart plebiscytowych

Chłopi polscy manifestują wolę walki o pokój, przeciw podżegaczom wojennym i uzbrajaniu Wehrmachtu

Komunikat Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

W ciągu trzech dni trwania Narodowego Plebiscytu Pokoju tj. do dnia 19 maja br. włącznie w całym kraju wpłynęło do Komitetów Obrońców Pokoju 13.471.514 podpisanych kart plebiscytowych.

Z województw: warszawskiego, poznańskiego, bydgoskiego, wrocławskiego i katowickiego otrzymano dane, że liczba kart podpisanych w każdym z nich, przekroczyła milion.

Plebiscyt trwa w całym kraju.

Żołnierze Wojska Polskiego złożyli Karty Narodowego Plebiscytu Pokoju

We wszystkich jednostkach i szkołach wszystkich rodzajów broni żołnierze ludowego Wojska Polskiego, wychowanego i szkolonego w duchu obrony pokoju i niepodległości Ojczyzny, manifestacyjnie oddali swe głosy w Narodowym Plebiscycie Pokoju. Razem z żołnierzami złożyły karty rodziny oficerów i podoficerów zawodowych, oraz pracownicy instytucji wojskowych.

Jeden z punktów Plebiscytu Drezneńskiej Jednostki Czołgów mieści się w świetlicy kompanii. Przed budynkiem — emblematy pokoju — białe gołębie i dwie wielkie flagi narodowe. W świetlicy składają swe karty żołnierze i oficerowie.

Oddawszy kartę, przodujący elew szkoły podoficerskiej, Klessen, mówi: „Podpis pod kartę Narodowego Plebiscytu Pokoju poprę czynem, codzienną i wytrwałą pracą szkoleniową. Wolę zachowania i utrwalenia pokoju udokumentuję wzorowym wykonywaniem wszystkich obowiązków, jakie nakłada na mnie służba wojskowa".

„W moich oczach faszyści niemieccy rozstrzeliwali bezbronne kobiety i dzieci tak, jak robią to teraz amerykańscy imperialiści w Korei — mówi przodownik szkolenia w jednej z jednostek saperskich — starszy saper Grodecki. Pamiętam to dobrze i dlatego podpisuję Apel o zawarcie Paktu Pokoju, dlatego zdecydowany jestem pokoju bronić".

Składając swe karty żołnierze Dywizji Kościuszkowskiej postanowili wzorować się na bohaterskiej pracy klasy robotniczej, wznoszącej — wraz z całym narodem — w pokojowym wysiłku gmach Polski Socjalistycznej. „Dzień Plebiscytu pozostanie na zawsze w mej pamięci, będzie dla mnie bodźcem do jeszcze lepszej pracy szkoleniowej w imię niepodległości i szczęścia naszej Ojczyzny — Polski Ludowej" — oświadczył starszy strzelec Jasiak.

Załogi okrętów wojennych oddawały głosy w Plebiscycie na swych jednostkach. Świetlicę jednego z największych naszych okrętów udekorowano flagami sygnałowymi, wyrażającymi w różnych językach słowo „pokój". Kolejno podpisują i składają karty marynarze: jeden z najlepszych elektryków na okręcie, marynarz Żymira, — bosman - mat Pajda, ZMP-owiec bosman - mat Kwaśny, wzorowy mechanik dowódca Strączek i inni. Podpisy na kartach plebiscytowych złożyła cała załoga.

Bosman - mat Jerzy Pawlak z innego okrętu składając kartę plebiscytową, oświadczył:

„Matka moja, włókniarka łódzka — podpisała już kartę i uczciła Plebiscyt wyprodukowaniem dodatkowych metrów tkanin. Ja swój podpis łączę z postanowieniem podniesienia na wyższy poziom wyszkolenia bojowego i politycznego. Podczas rozpoczętej kampanii letniej muszę zostać mistrzem swojej specjalności. Pokażę, że gorąco kocham swą Ludową Ojczyznę".

... się mieszkańcy bloków przy ul. Hożej, którzy składali podpisane karty Plebiscytu Pokoju. Gorącą owację zgotowali zebrani gromadce dzieci, która przybyła na uroczystość z proporczykami i gołębiami pokoju, aby towarzyszyć swym rodzicom w tak uroczystej chwili.

„My, dzieci z 45 bloku — powiedział ze wzruszeniem Józio Zaprzałkowski — przyszliśmy tu, bo rozumiemy jak ważna jest walka o pokój, bo bardzo żal nam jest dzieci koreańskich, które giną od amerykańskich bomb. Pragniemy się uczyć i budować w przyszłości nowe życie. Niech żyje pokój".

Mieszkańcy domu przy ul. Niemcewicza nr 9 w Warszawie przybrali podwórze niebieskimi i biało-czerwonymi flagami oraz niebieskim transparentem z napisem: „Pokój zwycięży wojnę". Składa na stole podpisaną kartę inwalida wojenny z 1939 r., Marian Wiśniewski, mówiąc: „Chcę, aby w Polsce i na całym świecie zapanowała między narodami braterska zgoda, dlatego głosuję za Paktem Pokoju. Z nami Stalin — pokój zwycięży".

U boku Związku Radzieckiego — bastionu pokoju

(Kor. wł.). — Wśród tysięcy kart, napływających do Komisji Plebiscytowych, są takie, które zasługują na specjalną uwagę.

Dużo widać nagromadziło się uczuć w sercu mieszkanki Krakowa ob. Heleny Froś, kiedy podpisywała kartę Narodowego Plebiscytu Pokoju. Wielka musi być nienawiść ob. Froś do imperialistów. Ob. Froś uważała, że podpis pod kartą jest niedostatecznym wyrazem tego wszystkiego, co myśli ona i czuje. Dlatego na odwrocie karty napisała:

„Ja i moje dzieci mamy święte prawo do wolnego i szczęśliwego życia. Wara amerykańskim imperialistom od naszego szczęścia! Pragniemy i żądamy pokoju. I musimy zwyciężyć!".

*

Ob. Józef Kowalik zamieszkały w Krakowie przy ul. Wenecja 1, podpisując kartę plebiscytową zapragnął podzielić się swoimi myślami z innymi ludźmi. Kartę swoją zaopatrzył więc dopiskiem:

„U boku Związku Radzieckiego — bastionu pokoju, ramię w ramię z krajami demokracji ludowej, oraz wspólnie z robotnikami i wszystkimi uczciwymi ludźmi na całym świecie — potrafimy okiełznać ludobójczych imperialistów, podżegaczy wojennych".

Chłopi województwa łódzkiego biorą udział w Plebiscycie

(Kor. wł.). Niedziela upłynęła w Łodzi pod znakiem masówek, urządzanych w związku z Plebiscytem przez poszczególne komitety blokowe.

W zasadzie w fabrykach i w innych zakładach pracy Plebiscyt w Łodzi i miastach na terenie województwa łódzkiego został już zakończony. Obecnie składają w miastach karty plebiscytowe ci, którzy z różnych powodów nie zdążyli tego zrobić w dniach poprzednich.

Z całym rozmachem akcja plebiscytowa toczy się we wsiach województwa łódzkiego. Nie tylko sam akt składania kart plebiscytowych zamienia się na wielu terenach w manifestację jedności narodu polskiego w obliczu imperialistycznych zakusów wojennych, ale również przewóz zebranych kart plebiscytowych zamienia się w bojową manifestację. Do gminy Buczek w powiecie łaskim od samego rana zaczęły przybywać banderie konne i udekorowane wozy z kartkami plebiscytowymi. Każda z poszczególnych gromad chciała jak najpiękniej wystąpić, przywożąc podpisane kartki plebiscytowe wszystkich uprawnionych do głosowania.

Chłopi wypowiadali się przeciw imperialistycznym podżegaczom do wojny. Mieczysław Liszewski powiedział: „Bitwę o pokój wygramy, bo jesteśmy siłą, z nami Związek Radziecki i ci bandyci muszą się liczyć".

Delegaci gromad po złożeniu meldunków i kart w gminnym komitecie obrońców pokoju, zorganizowali zabawę, w której wzięli udział chłopi z okolicznych wsi. *(b. g.)*

... bach imperialistów amerykańskich odrodzenia nienawistnego Wehrmachtu. Nie, nie dopuścimy, by podżegacze mogli wprowadzić w życie swoje niecne zamiary. Nasza gromada manifestacyjnie składa swoje podpisy na kartach Narodowego Plebiscytu Pokoju" — oświadczył Tadeusz Gil, chłop z gromady Minkowo pow. Nowogard.

Tych wszystkich ludzi połączył dziś wspólny cel: wielka walka o wielką sprawę, o pokój. O pokój, który pozwala uczyć się, pracować, budować Bazę Rybacką w Świnoujściu, Nową Hutę i Warszawę.

Szymon Dulny opowiada...

(Kor. wł.). W gromadzie Brzezie (gmina Opatów, woj. kieleckie) przewodniczącym Komitetu Obrońców Pokoju jest Szymon Dulny. W gromadzie tej wszyscy uprawnieni do udziału w plebiscycie złożyli podpisane kartki. Dużą pomoc w wyjaśnianiu sensu akcji okazał właśnie przewodniczący Komitetu, który był z delegacją chłopską w Związku Radzieckim. Ob. Dulny opowiadał sąsiadom o potędze Związku Radzieckiego, o patriotyzmie radzieckich ludzi i dobrobycie w tym kraju.

Mówił: — Związek Radziecki jest państwem, które zwyciężyło wielką potęgę Hitlera, jest państwem, które zaraz po rewolucji dało sobie radę z interwencją wielu krajów kapitalistycznych. Każdy kto podniesie rękę na Związek Radziecki, zginie. Związek Radziecki jest naszym mocnym sprzymierzeńcem. Wraz ze Związkiem Radzieckim i bojownikami o pokój na całym świecie stanowimy siłę, której muszą ulęknąć się imperialiści. Wywalczymy wspólnie sobie i naszym dzieciom szczęście. Siejemy dobre ziarno. Zbierzemy piękne żniwa.

Argumenty Dulnego trafiały ludziom do przekonania. Chłopi podpisywali karty Plebiscytowe. Ich głos przyczyni się do utrwalenia pokoju na świecie. *(lub.)*

12 tysięcy dolnośląskich robotników na Wartach Pokoju

12 tysięcy robotników Dolnego Śląska pełni „Warty Pokoju", by ponadplanową produkcją poprzeć swe podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju.

W „Pafawagu", gdzie pół tysiąca robotników zaciągnęło „Warty", 7-krotny przodownik pracy stolarz Franciszek Macała, który od kilku miesięcy wykonywał systematycznie 190 proc. normy, w dniach Plebiscytu osiągnął 212 proc.

Brygada młodzieżowych przodowników pracy Czesława Klicha, pełniąca Warty przy obsłudze tokarń, uzyskała najwyższą w fabryce zespołową wydajność — 220 proc. normy. W nagrodę za uzyskany sukces brygada młodych tokarzy otrzymała zaszczytną nazwę „Brygady Pokoju".

W imię szczęśliwej przyszłości głosują chłopi woj. warszawskiego

Wzdłuż szosy wiodącej z Warszawy do Płocka, wśród chałup i domostw wiejskich bielą się ściany murowanych budynków szkolnych. Na boiskach i placach koło Małej Wsi i koło Wsi Kamion młodzież wiejska, zrzeszona w LZS-ach, rozgrywa mecze sportowe, podobnie jak tysiączne rzesze sportowców w miastach i wsiach całego kraju.

W imię radosnego życia i szczęśliwej przyszłości tej młodzieży ich ojcowie i matki składali w dniu 20 bm. swe podpisy pod kartą Narodowego Plebiscytu Pokoju. W wielu gminach i gromadach powiatu płockiego i sochaczewskiego podpisali już karty plebiscytowe wszyscy mieszkańcy. W innych gromadach i gminach Plebiscyt jest w pełnym toku.

Od wczesnego rana do późnego wieczora pracowały w pełnym składzie gminne komitety obrońców pokoju, zbierając podpisane karty plebiscytowe i prowadząc w dalszym ciągu pracę uświadamiającą.

Głos dzieci warszawskich

„W świetlicy „LOT" w Warszawie, bogato udekorowanej hasłami i emblematami pokoju oraz portretami Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Chorążego Pokoju Józefa Stalina, zebrali ...

„Widzę codzień, jak Niemcy z NRD uśmiechem witają poprzez granicę moje dzieci"

(Kor. wł.). Chłopi granicznych gromad woj. szczecińskiego niezwykle uroczyście składali podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju, żądając zawarcia Paktu Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami.

„Ja swój podpis składam na dowód solidarności ze wszystkimi narodami walczącymi o pokój — stwierdził Stefan Rozpędowski z Buku. Widzę co dzień, jak Niemcy z NRD, którzy mieszkają o 100 metrów ode mnie, witają z uśmiechem moje dzieci, widzę jak po drugiej stronie orzą ziemię i pracują dla pokoju tacy sami chłopi jak my. Oni — są z nami i my jesteśmy z nimi, bo łączą nas przyjaźń i wspólny cel — walka o pokój".

W tym uroczystym dniu bawiła w Buku 120 - osobowa ekipa łączności Szkoły Morskiej, urozmaicając chłopom czas pięknym koncertem.

*

„Podpisuję kartę z głębokim poczuciem słuszności sprawy, o którą walczy cały naród polski, cała ludzkość, ludzkość, która żąda pokoju i zwycięży" — oświadczyła nauczycielka szkoły TPD Nr 2 w Szczecinie, Wanda Lipińska.

„Przeszedłem cały front od Bugu aż po Łabę. Państwo ludowe dało mi gospodarkę, która zapewnia spokojny byt mnie i mojej rodzinie. Ręce mi się zaciskają od złości, gdy słyszę o pró...



Stanisław Liszkowski (pracownik Poznańskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej") razem z rodziną podpisuje Kartę Plebiscytową

Foto WAF

Tysiączne rzesze warszawiaków radośnie spędziły czas na wielkim Festynie Pokoju

Tysiączne rzesze mieszkańców stolicy wzięły udział w wielkim Festynie Pokoju, zorganizowanym w niedzielę dn. 20 bm. przez Dom Wojska Polskiego. Warszawiacy szli bawić się, tańczyć, słuchać koncertów w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku patriotycznego. Te bowiem tysiączne rzesze, idące na Festyn, w dniach poprzednich podpisywały Apel Światowej Rady Pokoju, brały udział w Narodowym Plebiscycie Pokoju.

Tuż po południu tysiączne rzesze warszawiaków płynęły szeroką falą ulicami w kierunku stadionu Centralnego Wojskowego Klubu Sportowego, na korty tego klubu oraz do parku sportowego Agrykola. Wielki Festyn Pokoju zorganizowany przez Dom Wojska Polskiego miał się co prawda rozpocząć o godzinie 15, ale każdy chciał wyszukać sobie dobre miejsce, znaleźć jeden z licznych punktów, gdzie odbywać się będzie najbardziej interesująca go impreza.

Uroczyste otwarcie Festynu

Punktualnie o godz. 15 na stadionie CWKS nastąpiło otwarcie Festynu. Na udekorowany flagami i portretami Generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta i Marszałka Rokossowskiego stadion wkroczyli zawodnicy CWKS — tenisiści, bokserzy, szermierze, lekkoatleci, wjechali kolarze z uczestnikami Wyścigu Pokoju Kapiakiem i Wójcikiem, oraz motocykliści.

Przy dźwiękach hymnu państwowego wciągnięta zostaje flaga państwowa, a przy dźwiękach hymnu pokoju błękitna flaga z białym gołębiem.

Rozpoczynają się pokazy sportowe — gimnastyczne, zapaśnicze, lekkoatletyczne. *(Sprawozdanie z imprez sportowych Festynu podajemy na str. 4).*

*

Niezwykle gorąco oklaskiwane były występy Wojskowego Zespołu Artystycznego w parku sportowym Agrykola oraz zespołu estradowego Domu Wojska Polskiego w Palmiarni parku Łazienkowskiego. Szczególnie entuzjastycznie przyjmowano pieśni masowe i recytacje wierszy, o tematyce pokojowej. Na malowniczej scenie Teatru na Wyspie popisywali się artyści Polskiego Radia oraz Zespół Pieśni i Tańca W.P. Obok zespołów wojskowych zasłużone brawa zbierali artyści młodzieżowi, zespół artystyczny studentów AWF i zespół dziecięcy ZMP.

Występ cyrku „Trumanillo"

Alejami Parku Agrykola, pięknie udekorowanymi flagami narodowymi, niebieskimi sztandarami pokoju i transparentami z hasłami pokojowymi — przeciągnął, budząc powszechną wesołość popularny cyrk „Trumanillo", demaskujący bezlitośnie zakłamanie i cynizm podżegaczy wojennych.

W Agrykoli i Łazienkach, podobnie jak we wszystkich parkach stolicy, przygrywały przez całe popołudnie doborowe orkiestry. Wieczorem orkiestry te grały do tańca licznym parom, które z trudem mieściły się na kilkunastu obszernych parkietach.

Oklaski dla najmłodszych artystów

Na terenie parku sportowego Agrykola bawią się dzieci. Otoczona główkami estrada przyciąga coraz więcej chłopców i dziewcząt. Nic dziwnego. Na estradzie bowiem występuje Teatrzyk Dziecięcy Domu Wojska Polskiego. „Artyści" tego teatru 6 i 7-letnie dzieci, wykonują tańce charakterystyczne i ludowe. Najmłodsi artyści zbierają huczne oklaski.

*

Olbrzymim powodzeniem cieszy się strzelnica, gdzie odbywają się próby na odznakę SPO. Nie mniejszym powodzeniem cieszy się strzelnica dla amatorów łucznictwa.

„Oblężenie" stoisk na kiermaszu książki

Ci spośród warszawiaków, którzy nie zdążyli dotychczas odwiedzić atrakcyjnego kiermaszu książkowego w czterech punktach stolicy, śpieszyli, aby w ostatnim dniu jego trwania zaopatrzyć się w najnowsze wydawnictwa. Stoiska były dosłownie oblężone. Frekwencja była tym większa, że Dom Książki wzbogacił w tym dniu znacznie asortyment wystawionych książek. Spośród licznych imprez koncertowych, organizowanych dla urozmaicenia kiermaszu, największym powodzeniem cieszył się występ artystów Opery Warszawskiej, którzy wykonali fragmenty ze „Strasznego Dworu".

Tańczono do późnego wieczora

Z nastaniem zmroku na kortach CWKS, które szczelnie wypełniła publiczność, podziwiano przedstawienie sztuki Mdiwaniego „Ludzie dobrej woli" w wykonaniu artystów Teatru Domu Wojska Polskiego. Nie mniejsze tłumy ściągnęły pokazy filmowe na świeżym powietrzu. Oglądano film „Rada bogów" oraz „Pokój zdobędzie świat".

Na kilkunastu obszernych parkietach tańczono tłumnie do późnego wieczora.

Zabawy taneczne odbyły się także w najodleglejszych dzielnicach Warszawy — na Pelcowiźnie, Ochocie, Woli, Targówku i innych.

50 rocznica Obrony Obuchowskiej — pierwszego zbrojnego starcia proletariatu rosyjskiego z policją

(f) MOSKWA (PAP. — 20 maja minęła 50 rocznica tzw. Obuchowskiej Obrony, która była pierwszym otwartym starciem zbrojnym robotników rosyjskich z policją i wojskiem carskim.

Cała prasa radziecka poświęciła obszerne artykuły rocznicy Obrony Obuchowskiej. Dziennik „Prawda" pisze m.in.: Włodzimierz Lenin na przykładzie zbrojnego wystąpienia robotników Zakładów Obuchowskich wykazał całą niedorzeczność poglądów reformistów z II Międzynarodówki co do tego, iż proletariat nie może prowadzić walk ulicznych przy współczesnej technice wojennej.

Wielkie wydarzenia polityczne na początku XX wieku — kontynuuje „Prawda" — majowa manifestacja robotników w Tyflisie, która odbyła się w 1901 r. pod kierownictwem towarzysza Stalina i bohaterska Obrona Obuchowska to pełne chwały karty w historii proletariatu rosyjskiego. Wydarzenia te stały się zwiastunami rewolucyjnej burzy, która zmiotła w następstwie władzę cara i obszarników.

50 rocznica Obrony Obuchowskiej obchodzona jest uroczyście przez robotników Leningradu.

Otwarcie 52 Targów Praskich

(f) PRAGA (PAP). Dnia 19 maja odbyło się uroczyste otwarcie 52 Targów Praskich. Na uroczystość przybyli członkowie rządu z premierem Zapotockim, przedstawiciele prezydium KC KPCz, korpus dyplomatyczny i liczni przedstawiciele społeczeństwa.

Obecne były również delegacje zagraniczne, m. in. delegacja polska.

Oficjalnego otwarcia Targów dokonał premier Zapotocky. Podkreślił on, że Targi Praskie są jeszcze jedną manifestacją woli pokoju ożywiającej Czechosłowację, jej woli zacieśniania przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej, jak również z całym obozem pokojowym.

Pod ciosami koreańskiej armii ludowej wojska agresorów wycofują się w popłochu na południe

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Phenjanu:

Dowództwo naczelne armii ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej doniosło 20 maja, że oddziały armii ludowej, w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi, odparły na całym froncie na południe od 38 równoleżnika kontrataki nieprzyjaciela i odrzucają go w dalszym ciągu skutecznie na południe.

Partyzanci ludowi, udzielając pomocy oddziałom armii ludowej, rozwijają działania bojowe na zapleczu nieprzyjaciela. W ostatnich dniach partyzanci zdobyli 4.620 karabinów, 101 ręcznych karabinów maszynowych, 33 ciężkie karabiny maszynowe, 38 dział różnych kalibrów, 17 instalacji radiowych, 4 samochody i kilkaset tysięcy naboi.

*

Dziennik „Krasnaja Zwiezda" w artykule swego obserwatora wojennego komentuje skuteczne działania bojowe koreańskiej armii ludowej i ochotników chińskich. Opisując przebieg operacji z ostatnich tygodni, autor pisze m. in.:

W ciągu pierwszej połowy maja zaciekłe starcia odbywały się na różnych odcinkach frontu. Walki toczyły się ze zmiennym powodzeniem. Po przeznaczeniu części swych sił dla odpierania kontrataków interwentów, dowództwo armii ludowej dokonało przegrupowania wojsk. W tym okresie oddziały amerykańsko-angielskie nie osiągnęły żadnych poważniejszych sukcesów, podczas gdy straty wojsk interwentów wzrosły jeszcze bardziej.

17 maja po przygotowaniu artyleryjskim oddziały armii ludowej we współdziałaniu z ochotnikami chińskimi zadały nowy cios wojskom interwentów. Przerwały one w trzech miejscach linie obronne wojsk amerykańsko-angielskich. Szczególnie silny cios tym wojskom — jak komunikuje prasa zagraniczna — zadano w strefie między Czunczon — Indże. W rezultacie wojska interwentów zmuszone zostały do odwrotu na całym froncie. Czołówki koreańskiej armii ludowej — jak doniosło radio paryskie — znajdują się w odległości kilku kilometrów na północny wschód od Seulu i zbliżają się do miasta Yidżonbu. Wojska amerykańsko-angielskie doznały nowej porażki.

Dowództwo amerykańskie usiłuje przedstawić przebieg ostatnich walk, jako planowy odwrót. Chcąc wprowadzić w błąd opinię publiczną, sztab ósmej armii zaczął nazywać odwrót swych wojsk „konsolidacją pozycji". Do oszukania opinii publicznej zmierza również oświadczenie generała van Fleeta, który zakomunikował korespondentom: „Wycofujemy się w pełnym porządku"... Fakty świadczą jednak o tym, że wojska amerykańsko-angielskie wycofując się na południe, rzucają broń i sprzęt wojskowy.

Nowy podział Warszawy na dzielnice umożliwi lepsze zaspokojenie potrzeb ludności

Wypowiedź przewodniczącego Stołecznej Rady Narodowej tow. J. Albrechta

(f) W związku z ogłoszoną niedawno decyzją Rady Ministrów o powiększeniu przeszło dwukrotnie obszaru stolicy w stosunku do jej dotychczasowych granic, przedstawiciel PAP uzyskał wypowiedź przewodniczącego Prezydium St. R. N. tow. Jerzego Albrechta. Tow. Albrecht stwierdził m. in.:

„Decyzja Rady Ministrów o poszerzeniu obszaru Warszawy stanowi bardzo poważny krok na drodze rozwoju stolicy w okresie planu 6-letniego i w dalszej przyszłości.

W granicach miasta znalazły się tereny przeznaczone pod intensywną zabudowę, tereny na których powstaną nowe dzielnice przemysłowe, nowe dzielnice mieszkalne oraz parki kultury i wypoczynku. W granicach miasta znalazł się np. Żerań — przyszła wielka dzielnica przemysłowa Warszawy, z głównym jej obiektem, budującą się Fabryką Samochodów Osobowych; Tarchomin, Henryków, Jabłonna — które stanowią tereny rozwoju projektowanej dzielnicy przemysłowej.

Przesunięcie granic Warszawy wzdłuż Wisły na północ i na południe włącza do miasta zaplecza zieleni: na południu Wilanów z Lasem Kabackim i gminę Falenica oraz na północy Las Młociński, który w połączeniu z Bielanami stanowić będzie olbrzymi zespół zieleni. Te znaczne połacie terenów zielonych, odpowiednio zagospodarowane, będą płucami Wielkiej Warszawy, miejscem wypoczynku jej mieszkańców oraz obok parku kultury w centrum miasta — na Powiślu, ośrodkami masowych imprez kulturalno-rozrywkowych.

Konsekwencją poszerzenia granic stolicy jest konieczność jej podziału na nowe dzielnice i powołania nowych dzielnicowych rad narodowych, które będą mogły w sposób sprawniejszy obsługiwać potrzeby mieszkańców. Opracowywane przez Prezydium St. R. N. wnioski przewidują również podział istniejących już większych dzielnic, o dużej ilości mieszkańców, gdzie organa władzy terenowej mają trudności w głębszym poznaniu potrzeb gospodarczych i społecznych ludności".

W bratnim sojuszu z niezwyciężonym Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej obronimy pokój, umocnimy bezpieczeństwo Polski!

Zakończenie I Ogólnoniemieckiego Kongresu Kultury

(f) BERLIN (PAP). W Lipsku zakończył się Pierwszy Ogólnoniemiecki Kongres Kultury, w którym uczestniczyło kilkuset wybitnych przedstawicieli literatury, sztuki i nauki z obu części Niemiec.

W manifeście do wszystkich intelektualistów w Niemczech zachodnich i wschodnich uczestnicy Kongresu domagają się swobodnej wymiany kulturalnej między obu częściami Niemiec.

Wolą naszą — głosi manifest — jest uczynić wszystko co jest w naszej mocy, aby utorować drogę do ponownego zjednoczenia Niemiec i zapewnić pokój naszemu narodowi. Niemcy nie powinny nigdy znów stać się polem bitwy — oto nasze hasło.

Imperialiści knują nowy spisek przeciwko narodom Azji

(f) PEKIN (PAP). 18 maja w Singapurze zakończyła się narada przedstawicieli sztabów Wielkiej Brytanii, USA i Francji, która toczyła się 4 dni w ścisłej tajemnicy. Po zakończeniu narady ogłoszono komunikat oświadczający, że uczestnicy narady ograniczyli się do omówienia problemów wojskowych, nie podejmując natomiast żadnych decyzji i przedstawią jedynie zalecenia rządom swych krajów.

Jak wynika z doniesień prasy, celem narady w Singapurze było opracowanie jednolitego planu wojennego — pod kierownictwem Amerykanów — dla rozszerzenia wojny na Dalekim Wschodzie, a zwłaszcza dla zaatakowania Chińskiej Republiki Ludowej i dla stłumienia ruchu narodowo - wyzwoleńczego w Azji południowo-wschodniej.

Jakkolwiek generałowie angielscy, amerykańscy i francuscy byli jednomyślni w sprawach agresji i tłumieniu ruchu wyzwoleńczego, narada ujawniła istnienie poważnych, nie dających się pogodzić sprzeczności między mocarstwami, których przedstawiciele zebrali się w Singapurze.

KP Urugwaju wzywa naród do wzmożenia walki o pokój

(f) NOWY JORK (PAP). Jak donoszą z Montevideo, dziennik „Justicia" opublikował rezolucję, powziętą na plenum Komitetu Narodowego Urugwajskiej Partii Komunistycznej, które odbyło się 10 maja br.

Najważniejszym zadaniem, któremu partia nasza, klasa robotnicza i cały naród powinny poświęcić wszystkie siły — głosi rezolucja — jest program walki o wyzwolenie narodowe i walki o pokój.

Komitet wzywa naród do podpisywania apelu Światowej Rady Pokoju i do czynnej walki o to, aby „ani jeden żołnierz, ani jeden gram mięsa lub wełny, ani skrawek naszej ziemi nie został oddany dla celów agresji imperialistycznej".

W kilku zdaniach

POWRÓT FLOTYLLI WIELORYBNICZEJ „SŁAWA" Z ANTARKTYDY DO ODESSY

(f) MOSKWA (PAP). Do Odessy powróciła flotylla wielorybnicza „Sława" po 7-miesięcznej żegludze na wodach Antarktydy. Plan połowu wielorybów i przetwórstwa tranu wykonany został przez flotyllę z nadwyżką.

REPRESJE POLICYJNE W INDIACH I PAKISTANIE

DELHI — W Kalkucie aresztowano dwóch przywódców partii komunistycznej z prowincji Zachodni Bengal. Aresztowany został również redaktor naczelny dziennika „Svadhinata".

W Karaczi aresztowany został zastępca sekretarza federacji związków zawodowych Pakistanu Mohammed Dżalil.

Uczciwi ludzie na całym świecie jednoczą się w walce o pokój

(f) We wszystkich krajach świata rozwija się zdecydowana akcja w obronie pokoju. Do walki przeciwko zbrodniczym planom imperialistów i o zawarcie Paktu Pokoju między 5 mocarstwami włączają się wszyscy uczciwi ludzie, bez względu na ich wierzenia religijne i przekonania polityczne. Z każdym dniem powiększają się i krzepną szeregi bojowników o pokój.

PRAGA (PAP). — W Pradze odbyło się rozszerzone posiedzenie Sekretariatu Międzynarodowego Związku Studentów (MZS), z udziałem przedstawicieli narodowych organizacji studenckich.

W opublikowanym oświadczeniu, sekretariat MZS wzywa wszystkie organizacje studenckie, wszystkich studentów niezależnie od ich poglądów politycznych i religijnych, aby wzmogli walkę w obronie pokoju i wzięli masowy udział w zbieraniu podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju.

PRAGA (PAP). — Agencja Telepress donosi, że w okolicach Darkhi odbyła się konferencja młodzieży pakistańskiej z udziałem 315 delegatów. Uchwalono manifest, który głosi m.in.:

Oświadczamy, że udaremnimy plany imperialistycznych podżegaczy wojennych. Nie będziemy mięsem armatnim w wojnie rozpętanej przez imperialistów. Domagamy się, by rząd podjął kroki przeciwko ludziom pragnącym rozpętać wojnę.

Policja starała się jak najusilniej przeszkodzić konferencji. Niektórych organizatorów konferencji aresztowano, a następnie wydano zakaz odbywania obrad w zamkniętych lokalach. Końcowe posiedzenie konferencji odbyło się na łodziach.

Oświadczenie przewodniczącego Kongresu Gwatemali

NOWY JORK (PAP). — Z Hawany donoszą, że przewodniczący Kongresu Gwatemali Roberto Alvarado Funtez ogłosił w tygodniku kubańskim „Vanguardia Cubana" oświadczenie popierające apel w sprawie zwołania narady wielkich mocarstw dla zawarcia Paktu Pokoju. Stwierdza on, że podpisał apel Światowej Rady Pokoju w tej sprawie i że na tym samym stanowisku co on stoi jego partia — Partia Akcji Rewolucyjnej.

Pierwszy Kongres Pokoju na Cyprze

SOFIA (PAP). — Bułgarska Agencja Telegraficzna, donosi, że komitet obrońców pokoju na Cyprze przygotowuje się do pierwszego kongresu obrońców pokoju, który odbędzie się w dniach 28 maja — 3 czerwca. 26 maja na Cyprze rozpocznie się zbieranie podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju.

Metalowcy Solingen żądają zaprzestania produkcji wojennej

BERLIN (PAP). — Jak donosi agencja AND związek zawodowy metalowców w Solingen zażądał od władz miejskich zaprzestania produkcji materiałów wojennych. Metalowcy domagają się, by przedsiębiorcy Solingen odmawiali wykonywania wszelkich zamówień wojennych. Wzywają oni władze miejskie do przeprowadzenia otwartego referendum ludowego przeciwko remilitaryzacji Niemiec i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w 1951 roku.

BERLIN (PAP). — Jak donosi agencja ADN, urzędnicy hamburskiej policji kryminalnej wdarli się bez upoważnienia władz sądowych do lokalu pisma „Hamburger Volkszeitung" i skonfiskowali wszystkie egzemplarze pisma z dnia 19 maja. Jeden z policjantów „uzasadnił" to brutalne naruszenie wolności prasy faktem, że pismo wypowiedziało się przeciwko remilitaryzacji. 16 maja policja skonfiskowała nakład „Hamburger Volkszeitung" za opublikowanie mowy prezydenta NRD Piecka w sprawie referendum ludowego.

Uroczyste zakończenie początkowego nauczania analfabetów w województwie rzeszowskim

Wicepremier Korzycki obecny na uroczystości

(f) Na uroczystość z okazji zakończenia początkowego nauczania zarejestrowanych analfabetów w woj. rzeszowskim, przybyli: wicepremier A. Korzycki, Pełnomocnik Rządu do Walki z Analfabetyzmem tow. min. St. Matuszewski, min. Kultury i Sztuki S. Dybowski, przedstawiciele partii, CRZZ oraz Zarządów Głównych ZSCh, Ligi Kobiet, ZMP i ZZNP oraz delegacje absolwentów kursów początkowego nauczania z terenu całego woj. rzeszowskiego.

Do 20 tysięcy zebranych na rynku rzeszowskim mieszkańców miasta oraz licznie przybyłych absolwentów kursów początkowego nauczania z całego woj. rzeszowskiego przemówił wicepremier Korzycki.

„Dumni jesteśmy — oświadczył m. in. mówca — że już dziś tysiące ludzi, którzy nauczyli się czytać i pisać w okresie powojennym staną do twórczej pracy w instytucjach gospodarczych i społecznych, że wielu z nich jest sołtysami, przewodniczącymi rad gminnych, przodownikami pracy. Droga dalszego kształcenia stoi przed nimi otworem".

W zakończeniu swego przemówienia wicepremier Korzycki podkreślił fakt, że niedawni analfabeci mogli własnoręcznie, podpisać tak doniosły dla ludzkości akt, jakim jest Apel Światowej Rady Pokoju.

Na uroczystej akademii w Wojewódzkim Domu Kultury szczegółowy meldunek z przebiegu kampanii likwidacji analfabetyzmu w woj. rzeszowskim złożył przewodniczący WRN — Bolesław Geraga.

Na zorganizowanych w woj. rzeszowskim 2.887 kursach początkowego nauczania oraz w nauczaniu, prowadzonym indywidualnie, przeszkolono 35.961 osób.

Przemawiający następnie Pełnomocnik Rządu do Walki z Analfabetyzmem min. Matuszewski oświadczył m. in. „Mamy pełne prawo i powód do dumy z tego, czego dokonaliśmy w ciągu ostatnich kilku lat na rzecz pokoju i rozkwitu naszej ojczyzny. Jednym z tych wielkich dzieł — Polski Ludowej jest likwidacja analfabetyzmu, której w tym roku dokonujemy".

Szczególnie owacyjnie i serdecznie przyjęli zebrani krótkie, pełne wzruszenia wdzięczności przemówienia absolwentów kursu.

Premiera „Halki" powitana z entuzjazmem przez mieszkańców Goerlitz

(f) BERLIN (PAP). Pograniczne miasto Goerlitz w Niemieckiej Republice Demokratycznej zainaugurowało tegoroczny swój tradycyjny „Tydzień Muzyki" wystawieniem „Halki" Moniuszki.

Premiera odbyła się 19 bm. w Teatrze Miejskim im. Gerharda Hauptmanna i została uwieńczona niebywałym sukcesem. Wypełniona do ostatniego miejsca sala, na której zgromadziło się około tysiąca widzów, w tej liczbie premier Saksonii Seydowitz, prezydent Landtagu saskiego Buchwitz, minister oświaty Holzhauer, wiceminister Harnich,— dziękowała huraganowymi brawami wykonawcom za ich rzetelny, wspaniały wysiłek artystyczny.

Na kilka dni przed premierą, gdy do Misji Dyplomatycznej RP w Berlinie dotarła wiadomość o ofiarnych wysiłkach zespołu, Misja spowodowała przyjazd do Goerlitz dyrektora Zdzisława Górzyńskiego. Ta „pomoc z Polski" przyjęta została z nieopisanym entuzjazmem.

Po przedstawieniu odbył się bankiet, w czasie którego przemawiali m. in. w imieniu Polskiej Misji Dyplomatycznej w Berlinie attache Ludwika Ludkiewicz, minister oświaty Saksonii Holzhauer, nadburmistrz Ehrlich. Z okazji premiery „Halki" miasto Goerlitz przybrało odświętny wygląd. Wiele domów przyozdobiono flagami polskimi, portretami Prezydenta Bieruta i transparentami głoszącymi hasła przyjaźni z Polską.

Cały zespół artystyczno-techniczny teatru im. Gerharda Hauptmanna w Goerlitz w liczbie 71 osób zgłosił akces do Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską.

Delegacje zagraniczne zapoznają się z pokojowymi osiągnięciami narodu radzieckiego

(f) MOSKWA (PAP). Do Związku Radzieckiego przybywają liczne delegacje zagraniczne, które zaznajamiają się z życiem i twórczą, pokojową pracą narodu radzieckiego. Naród radziecki serdecznie podejmuje gości zagranicznych i dzieli się z nimi swymi doświadczeniami i osiągnięciami w swej pracy.

W Moskwie przebywa obecnie na zaproszenie Związku Pisarzy Radzieckich wybitny pisarz i postępowy działacz społeczny Brazylii — Jorge Amado. W tych dniach Jorge Amado spotkał się w Centralnym Domu Pisarzy z przedstawicielami literatury radzieckiej. Pisarz brazylijski poinformował zebranych o ciężkim położeniu ludności pracującej Brazylii i innych krajów Ameryki Łacińskiej. Mimo ostrych represji i terroru policyjnego — powiedział on — naród brazylijski walczy przeciwko ekspansji imperialistów amerykańskich.

Naród nasz — powiedział Amado — z nadzieją spogląda na Wschód. My nie chcemy wojny. Imię Stalina wzmacnia w nas wiarę, że pokój zwycięży.

W redakcji dziennika „Trud" odbyła się konferencja prasowa z delegacją włoskich związków zawodowych. W imieniu związkowców włoskich Onorato Malaguti złożył oświadczenie, w którym stwierdza, że wysoki poziom życia narodu radzieckiego i gigantyczne prace, mające na celu przeobrażenie przyrody są dobitnym świadectwem tego, że Związek Radziecki jest stanowczo zdecydowany bronić pokoju. Wszyscy ludzie radzieccy wierzą w możliwość utrzymania pokoju i walczą o jego zachowanie na całym świecie.

W Moskwie bawi obecnie delegacja studentów brytyjskich. Goście brytyjscy odwiedzili w niedzielę Prezydium Akademii Nauk ZSRR i przyjęci zostali przez prezydenta Akademii — Aleksandra Niesmiejanowa. Studenci brytyjscy zaznajomili się z organizacją badań naukowych w ZSRR, strukturą Akademii Nauk ZSRR itp.

Z Moskwy wyjechała w drogę powrotną do kraju delegacja młodzieży Niemiec zachodnich. Przed odjazdem z Moskwy przewodniczący delegacji Walter Oberthuer oświadczył m. in.: Pobyt w Związku Radzieckim dodał nam sił w walce przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Przekonani jesteśmy, że walka nasza o jednolite, pokój miłujące i demokratyczne Niemcy zakończona zostanie zwycięstwem, albowiem pewni jesteśmy, że potężna ostoja pokoju — wielki Związek Radziecki pod kierownictwem Generalissimusa Stalina jest najlepszym przyjacielem narodu niemieckiego.

(f) LONDYN (PAP). Do Londynu powróciła angielska delegacja robotnicza, która odwiedziła Związek Radziecki. Delegaci robotników brytyjskich podzielili się z przedstawicielami prasy głębokimi wrażeniami, jakie wynieśli ze swej wycieczki do Związku Radzieckiego. Przewodniczący delegacji, górnik Leonard Harris oświadczył, że na każdym kroku widać wyraźnie dążenie narodu radzieckiego do pokoju.

Członek delegacji, tokarz z zakładów budowy samolotów — Suterland oświadczył, że w Związku Radzieckim spotkał się z takimi maszynami, jakich nigdy nie widział w żadnej fabryce brytyjskiej.

Zjazd przewodniczących śląskich klubów techniki i racjonalizacji w Katowicach

(f) Głównym przedmiotem obrad przewodniczących klubów techniki i racjonalizacji Śląska było omówienie dotychczasowych osiągnięć i ustalenie wytycznych dalszej pracy.

W pierwszym kwartale br. w przemyśle węglowym zgłoszono ponad 1.100 wniosków racjonalizatorskich, których zastosowanie przyniesie w stosunku rocznym ponad 8 milionów 600 tysięcy złotych. W tym samym okresie w hutnictwie zgłoszono 624 wnioski, których realna wartość wyraża się kwotą 1.722 tys. zł.

W hucie „Baildon" zorganizowano już 18 grup t. zw. racjonalizacji kierowanej na różnych działach. W hucie tej urządzono już kilkanaście odczytów.

Poważne osiągnięcia w pracy nowatorskiej notuje klub techniki i racjonalizacji przy kop. im. Wieczorka. Nowatorzy tej kopalni skonstruowali z części maszyn górniczych, wycofanych z ruchu, nową doskonałą ładowarkę. W wielu kopalniach węglowych stosuje się już pomysł członka klubu, znanego przodownika pracy Pawła Filaka— przekładki transportera zgrzebłowego w przerwie między zmianami wydobywczymi.

W toku narady wskazywano wielokrotnie na konieczność szerokiej wymiany doświadczeń między klubami i wciągnięcia do pracy nowatorskiej kobiet i młodzieży. Na naradzie omówiono również wyniki współzawodnictwa między klubami, zainicjowane przez racjonalizatora kop. „Kazimierz Juliusz" — Czekalskiego. Kilkadziesiąt klubów Śląska podjęło już apel.

Naradę zakończono uroczystym otwarciem pierwszego wojewódzkiego gabinetu techniczno-metodycznego.

Nowoczesna maszyna rotacyjna produkcji radzieckiej w drukarni „Gazety Krakowskiej"

(a) W drukarni „Gazety Krakowskiej" uruchomiona została, dostarczona przez Związek Radziecki, nowoczesna maszyna rotacyjna wraz z automatycznymi urządzeniami, umożliwiającymi znaczne zwiększenie nakładu dziennika.

Przy montażu maszyny rotacyjnej, która drukować będzie „Gazetę Krakowską" w zwiększonym formacie, wyróżnili się w pracy m. in. Kubiak, Skuza i Gryniewicz.

Związkowcy koreańscy w Zakopanem

(a) Do Zakopanego przybyła 3-osobowa delegacja związkowców koreańskich, w skład której wchodzą: Mun Du-daj, wiceprzewodniczący Centralnej Rady Zjednoczonych Zw. Zaw. Korei, Dang Ung-sil włókniarka, koreańska bohaterka pracy, oraz członek delegacji Tian Ung-taj.

19 maja br. w domu wypoczynkowym „Przodownik" odbyło się spotkanie delegacji koreańskiej z polskimi przodownikami pracy, bawiącymi w Zakopanem na wczasach.

Dążąc do przezwyciężenia trudności stwarzanych przez państwa zachodnie, delegacja radziecka wysuwa nowe propozycje

Obrady zastępców ministrów spraw zagranicznych w Paryżu

(f) PARYŻ (PAP). Dnia 19 bm. zastępcy ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw zebrali się na swe 56 posiedzenie. Przewodniczył delegat USA Jessup.

Jessup, który zabrał głos jako pierwszy, usiłował, podobnie jak poprzedniego dnia Parodi i Davies, pomniejszyć znaczenie nowego kroku delegacji radzieckiej z dnia 17 maja, zmierzającego do osiągnięcia porozumienia w sprawie porządku dziennego.

Delegacja radziecka, jak już podawaliśmy, przyjęła wtedy propozycję trzech mocarstw, by sprawę miejsca, jakie ma zająć w porządku dziennym uzgodniony przez wszystkich uczestników konferencji podpunkt dotyczący demilitaryzacji Niemiec, pozostawić otwartą, przekazując ją do załatwienia samym ministrom spraw zagranicznych. Delegacja radziecka przyjęła bez żadnych poprawek i zmian tekst odpowiedniej wzmianki, przedstawiony przez Jessupa.

Jednakże przedstawiciele trzech mocarstw, idąc nadal drogą wytwarzania różnych sztucznych przeszkód dla prac konferencji, zaproponowali, aby podpunkt w sprawie demilitaryzacji Niemiec łącznie z odnośną wzmianką włączyć do nieuzgodnionej części tekstu pierwszego punktu porządku dziennego, dotyczącego redukcji sił zbrojnych.

Davies powtórzył w swym przemówieniu oklepaną argumentację Jessupa.

Następnie zabrał głos przedstawiciel ZSRR Gromyko.

Poruszając sprawę paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych, Gromyko stwierdził raz jeszcze, że delegacja radziecka uważa za rzecz konieczną włączenie tej sprawy do porządku dziennego jako nieuzgodnionej dla przekazania jej Radzie Ministrów.

Delegat radziecki przypomniał, że na poprzednim posiedzeniu Davies i Parodi znowu poruszyli sprawę kolejności w porządku dziennym innych punktów, chociaż przed trzema dniami zgodzili się na omówienie tej sprawy dopiero po ustaleniu, jakie punkty mają być włączone do porządku dziennego.

Jessup i Davies usiłowali udowodnić, że wzmianka do podpunktu w sprawie demilitaryzacji Niemiec winna być umieszczona w nieuzgodnionej części tekstu porządku dziennego obok nieuzgodnionej kwestii redukcji zbrojeń i sił zbrojnych. Wszyscy jednak rozumieją, że gdyby propozycja ta została przyjęta i gdyby porządek dzienny opublikowano w takiej formie, każdy zrozumiałby to w ten sposób, że do spraw nieuzgodnionych należy nie tylko sprawa zbrojeń i sił zbrojnych, lecz i sprawa demilitaryzacji Niemiec. Nie wolno nam dopuścić do takiej dwuznaczności w tekście porządku dziennego.

Należy stwierdzić zupełnie wyraźnie, że nie uzgodniliśmy jedynie kwestii miejsca, jakie ma zająć w porządku dziennym podpunkt dotyczący demilitaryzacji Niemiec, podczas gdy samo sformułowanie tego podpunktu zostało między nami uzgodnione.

Aby ułatwić wzajemne zrozumienie w tej sprawie — oświadczył Gromyko — delegacja radziecka gotowa jest przedstawić jeszcze jeden wariant. Podpunkt dotyczący demilitaryzacji Niemiec możemy umieścić tuż po ogólnym zdaniu wstępnym pierwszego punktu, jak to proponuje delegacja radziecka i tamże umieścić w formie odsyłacza wzmiankę zaproponowaną przez przedstawicieli trzech mocarstw. Możemy też powtórzyć podpunkt dotyczący demilitaryzacji Niemiec, stawiając go po nieuzgodnionym podpunkcie dotyczącym sprawy redukcji zbrojeń i sił zbrojnych i również umieszczając w odsyłaczu wskazaną wyżej wzmiankę.

Proponujemy takie rozstrzygnięcie tej kwestii — dodał Gromyko — aby przezwyciężyć powstałe trudności.

Jessup oświadczył, że przedstawiciele trzech mocarstw wypowiedzą się na następnym posiedzeniu w sprawie propozycji wniesionej przez Gromyko.

Na tym obrady zamknięto, wyznaczając następne posiedzenie na 21 maja.

743 miliardy franków rocznie wynoszą oficjalnie ujawnione wydatki wojenne we Francji

(f) PARYŻ (PAP). Reakcyjna większość francuskiego Zgromadzenia Narodowego przyjęła 301 głosami przeciwko 177 budżet państwowy na rok 1951. Budżet po stronie rozchodów zamyka się sumą 2.648 mlrd fr., po stronie dochodów 2.104 mlrd fr. 70 mlrd fr ma przynieść pożyczka. W ten sposób oficjalnie ujawniony deficyt budżetowy wynosi 474 mlrd fr. Oficjalnie wydatki wojskowe wynoszą 743 mlrd fr. Należy jednak podkreślić, że liczne kredyty na cele wojenne są ukryte w różnych pozycjach budżetu cywilnego.

*

PARYŻ (PAP). Dziennik „Ce Soir" donosi, że Zgromadzenie Narodowe głosami deputowanych prawicowych odrzuciło wniosek komunistyczny o zwolnieniu ze służby wojskowej do dnia 17 czerwca br. żołnierzy, którzy rozpoczęli służbę w 1948 r. i w 1950 r.

Wniosek ten miał na celu umożliwienie żołnierzom tej kategorii wzięcia udziału w nadchodzących wyborach do parlamentu.

Rząd brytyjski znowu protestuje...

(f) TEL-AVIV (PAP). Z Teheranu donoszą że 19 bm. poseł brytyjski Shephard wręczył irańskiemu ministrowi spraw zagranicznych Kazemi nową notę w związku z nacjonalizacją irańskiego przemysłu naftowego. Rząd brytyjski stwierdza w tej nocie, że odmawia rządowi irańskiemu „prawa anulowania umowy z 1933 roku, zawartej z Anglo-Irańskim Towarzystwem Naftowym".

Wybory powszechne a walka Komunistycznej Partii Francji o rząd pokoju

Etienne Faion

członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Francji

Dnia 30 marca br. amerykańska agencja United Press doniosła z Waszyngtonu co następuje: „Wczoraj pan Schuman oświadczył, że omawiał z panem Achesonem sytuację we Francji oraz **termin wyborów**". Zachowanie się Queuille'a dowodzi, że Acheson domagał się od rządu, który mieni się francuskim, podjęcia wszelkich wysiłków, aby wybory do parlamentu odbyły się przedterminowo w czerwcu br.

Obecne Zgromadzenie Narodowe nie odpowiada wymaganiom polityki rządu zdrady narodowej i jego mocodawców amerykańskich, polityki forsownych przygotowań do trzeciej wojny światowej. Nie mogą się oni pogodzić z istnieniem w parlamencie potężnej frakcji komunistycznej. Marzą o tym, aby możliwie jak najszybciej, przy pomocy oszustwa wyborczego „wybrać" parlament wojny, z którego zostaną usunięci przedstawiciele klasy robotniczej i obrońcy pokoju, parlament sługusów, o jawnie faszystowskiej większości, która będzie mogła oddać władzę w ręce faszystowskiego awanturnika de Gaulle'a, zachowując przy tym pozory legalności.

Z drugiej strony jest dla nich rzeczą ważną, aby wybory we Francji odbyły się, zanim straszliwe skutki podporządkowania Francji miliarderom zza oceanu dadzą się odczuć w całej pełni. Z tej właśnie przyczyny Queuille wszelkimi sposobami dążył do tego, aby wybory odbyły się w dniu 17 czerwca.

W obecnej sytuacji wybory mają niezwykle doniosłe znaczenie. Idzie o to, aby zagrodzić drogę parlamentowi faszyzmu i wojny. Idzie o to, aby zerwać zasłonę, pod którą „partia amerykańska" usiłuje ukryć następstwa swej zbrodniczej polityki. Idzie o to, aby przeważyć szalę na stronę sprawy pokoju. „Wojna — jak ostrzega towarzysz Stalin w swym niedawnym, niezmiernie doniosłym oświadczeniu — może stać się nieunikniona, jeżeli podżegaczom wojennym uda się omotać siecią kłamstw masy ludowe, oszukać je i wciągnąć do nowej wojny światowej". W toku obecnej kampanii wyborczej partia wojny podejmie gigantyczny wysiłek, aby oszukać naród i wzmóc przygotowania do wojny. Jest rzeczą konieczną, aby nadchodzące wybory do parlamentu dowiodły całkowitego fiaska tych usiłowań, aby umocniły pozycje naszej partii i stanowiły zwycięstwo sprawy pokoju. Zwycięstwo to, jak każde inne, nie przyjdzie samo. Przygotujemy je przy pomocy wyjątkowo szerokiej i potężnej kampanii.

Nasza kampania wyborcza jest częścią składową ogólnej działalności partii. Rozumie się samo przez się, że kampania ta w żadnym stopniu nie odciąga nas od walki o pokój i chleb, którą prowadzą komuniści, krocząc w pierwszych szeregach mas ludowych. Przeciwnie, obowiązek nasz polega na tym, aby jeszcze bardziej uaktywnić, jeszcze szerzej rozwinąć tę walkę. Zorganizowanie w fabrykach kampanii wyborczej, potężniejszej niż wszelkie kampanie poprzednie, powinno stać się jedną z najbardziej charakterystycznych cech wyborów w 1951 r. Trzeba, aby wszystkie komórki partyjne w fabrykach pracowały nad utworzeniem aktywnych komitetów wyborczych. Za pośrednictwem tysięcy komitetów wyborczych nieprzeliczone rzesze ludu pracującego, uczciwych Francuzów, ludzi dobrej woli — niekomunistów, można będzie wciągnąć do udziału w kampanii wyborczej naszej partii — partii ludu i pokoju.

Ostatnie wybory uzupełniające wykazują wzrost wpływów partii nie tylko w klasie robotniczej, lecz również wśród chłopstwa pracującego. We wszystkich warstwach narodu ugruntowuje się coraz wyraźniejsza świadomość niebezpieczeństwa wojny i przyczyn tego niebezpieczeństwa, coraz głębsze zrozumienie związku, jaki zachodzi między przygotowaniami do agresji a powszechną nędzą. Potęguje się nienawiść do grabieżców amerykańskich, do reżymu ich bezczelnej okupacji we Francji, wzmaga się powszechne pragnienie nowej polityki.

W tych warunkach byłoby niezmiernie poważnym błędem sądzić, że mocodawcy amerykańscy poprzestaną na samym tylko oszustwie wyborczym, przy pomocy którego zamierzają skraść partii komunistycznej mandaty w parlamencie i oddać je faszystom. W rzeczywistości jednak będą oni starali się **za wszelką cenę** podważyć zaufanie, jakim darzą nas milionowe rzesze ludu pracującego miast i wsi, zaufanie, które stanowi naszą siłę, a jednocześnie słabość imperialistów i ich sługusów.

Za wszelką cenę — to znaczy m. in. przez prowokacje policyjne na wielką skalę. Karygodna niefrasobliwość niektórych odpowiedzialnych pracowników partii umożliwiła potworną prowokację w Grenay (departament Pas-de-Calais). Istnieją podstawy do przypuszczeń, że przy pomocy prowokacji w Grenay łotry te zamierzały targnąć się na legalność partii w przededniu wyborów, a następnie przeprowadzić wybory bez naszego udziału. Szybka odprawa, z jaką spotkali się prowokatorzy, jak również potężny oddolny ruch francuskich mas ludowych na rzecz jedności klasy robotniczej, zmusiły prowokatorów do odwrotu. **Musimy jednak liczyć się z możliwością jeszcze poważniejszych prowokacji.**

Nie należy zapominać, że podczas wyborów w 1932 r. za czasów Tardieu, w przededniu drugiej tury głosowania, policja nie cofnęła się przed zorganizowaniem zabójstwa prezydenta Republiki. Morderstwa tego dokonał rosyjski białogwardzista Gorgułow, którego następnie w ciągu dwóch dni podawano za bolszewika utrzymującego kontakt z komunistami francuskimi. Wiemy, że obecnie sytuacja jest o wiele bardziej napięta i poważna niż przed 20 laty.

Nie należy zapominać, że mocodawcy amerykańscy w zbrodniach swych w niczym nie ustępują hitlerowcom, którzy w 1933 roku podpalili Reichstag, aby stworzyć pretekst dla terroru wymierzonego przeciw komunistom.

Dlatego też powinniśmy oczekiwać niespotykanej jeszcze kampanii oszczerstw, wymierzonej zwłaszcza przeciwko Związkowi Radzieckiemu — ostoi komunizmu i pokoju. Popłyną dolary dla zmarshallizowanej prasy — od „Populaire" do „Aurore" — oraz dla ośrodka prowokacji, który obłudnie przybrał nazwę „Pokój i wolność" i któremu polecono kolportowanie nikczemnych plakatów na terenie całej Francji. Radio niewątpliwie pobije również wszelkie swe dotychczasowe rekordy oszczerstw.

Tak więc podczas kampanii wyborczej komuniści — począwszy od najbardziej odpowiedzialnych pracowników a kończąc na szeregowych członkach partii — powinni nieustannie zaostrzać swą czujność polityczną, podnosić stopień swej aktywności, aby z góry zapobiegać prowokacjom, a jeśli takie się zdarzą, dać natychmiast prowokatorom druzgocącą odprawę. Komuniści powinni prowadzić kampanię w duchu nieprzejednanej partyjności. Nie powinni oni ograniczać się do popierania naszego programu, lecz bez wahania, bez zwłoki dawać wrogowi odprawę na każde jego oszczerstwo rzucane na partię i jej przywódców, na Związek Radziecki, na komunizm.

Po przezwyciężeniu wielu trudności oszukańcza ordynacja wyborcza została uchwalona, my jednak będziemy zwycięsko walczyć o udaremnienie jej realizacji. Nie może być mowy o tym, aby ograniczać się do demaskowania ordynacji wyborczej przez wyjaśnianie narodowi jej potwornego mechanizmu. Należy biczować oszukańczy charakter „połączenia list kandydatów" — biczować haniebną praktykę, prowadzącą do tego, że np. głosy uczciwych robotników-socjalistów przyczynią się wbrew ich woli do wybrania faszystów z RPF, którzy zblokowali się z kandydatami partii socjalistycznej. Należy wykazywać niesprawiedliwość ordynacji wyborczej, która zapewnia wybór reakcyjnego kandydata, choć otrzymał on zaledwie 5 proc. głosów, a jednocześnie nie daje żadnego mandatu liście komunistycznej, która zdobyła np. 45 proc. głosów.

Ale to jeszcze nie jest najważniejsze. W wielu departamentach, gdzie nasze wpływy są przeważające i gdzie tym niemniej reakcjoniści spodziewają się, że dzięki ogólnemu połączeniu list wszystkich partii — od socjalistycznej do RPF — uda im się podzielić między sobą wszystkie mandaty, partia nasza wezwie ludność, by oddała na kandydatów komunistycznych 50 i więcej procent głosów i aby dzięki temu wszyscy kandydaci komunistyczni zostali wybrani, a partie zblokowane poniosły fiasko. Wreszcie, w żadnym departamencie nie będziemy uważać połączenia wszystkich list przeciw naszej liście za fakt dokonany. Tam, gdzie komuniści nie odsuwają się od potężnego ruchu na rzecz jedności klasy robotniczej, na rzecz jedności w walce o pokój, tam, gdzie śmiało rozwijają wspólne akcje z robotnikami-socjalistami i katolikami, przywódcy partii socjalistycznej i MRP nie zdołają połączyć swych list z RPF. A jeśli mimo wszystko uczynią tak wbrew woli robotników-socjalistów i katolików, to wielu z nich w odpowiedzi na to głosować będzie na naszych kandydatów, przeciwko faszyzmowi, przeciwko tym, którzy torują faszyzmowi drogę do władzy.

Oszustwa wyborcze są wodą na młyn RPF. De Gaulle ma swych ludzi w różnych partiach większości rządowej. Z przywódcą RPF idą ręka w rękę również przywódcy socjalistyczni, m. in. wiceminister spraw wewnętrznych Eugene Thomas.

De Gaulle liczy na to, że dzięki ich pomocy zagarnie władzę i zaprowadzi we Francji faszyzm.

Jednakże masy pracujące mają do dyspozycji potężne środki walki, aby udaremnić wprowadzenie u nas reżymu, który łączyłby w sobie potworność hitleryzmu i hańbę petainowszczyzny.

Jacques Duclos w złożonym na sesji Zgromadzenia Narodowego oświadczeniu, które najszerszym echem odbiło się w masach, wezwał lud pracujący i wszystkich republikanów do zjednoczenia się w celu zadania klęski faszyzmowi:

„Bardzo spokojnie i bardzo zdecydowanie oświadczam, że nie będziemy tolerowali dojścia de Gaulle'a do władzy. Nauczeni doświadczeniem dojścia do władzy Hitlera, nie dopuścimy, aby de Gaulle uczynił we Francji to, co uczynił w Niemczech Hitler w 1933 r.

Dlatego też wszelkimi siłami, z całym naszym rozumem, z całego serca wzywamy naród francuski do wykazania czujności i zjednoczenia się, aby przeciąć drogę grożącemu nam faszyzmowi".

Nawołując robotników-socjalistów i katolików do zjednoczenia się z komunistami w celu zagrodzenia drogi miłośnikom awantur, Jacques Duclos oświadczył:

„Nie, faszyzmu u nas nie będzie! Ocalimy wolność i pokój".

*

Nasza kampania wyborcza będzie, rzecz jasna, przede wszystkim kampanią w obronie największego dobra — w obronie pokoju, co jest obecnie najbardziej istotnym, najbardziej decydującym zagadnieniem.

W tej sprawie kierujemy się bez zastrzeżeń oświadczeniem towarzysza Stalina, złożonym w rozmowie z korespondentem „Prawdy". Oświadczenie to już samo przez się jest jasnym programem walki o pokój. Pragnie-

(Dalszy ciąg na str. 3)

Wystawa polska w Moskwie



W Moskwie, w salonach wystawowych Związku Plastyków, jak już podawaliśmy, otwarta została wystawa ilustrująca osiągnięcia gospodarcze i kulturalne Polski Ludowej. Eksponaty na wystawę nadesłał Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Na zdjęciu widok ogólny wystawy. Foto SIB

Nowe wielkie perspektywy Ziem Odzyskanych

(Z ROZMOWY TOW. WICEPREMIERA HILAREGO MINCA Z KORESPONDENTAMI ROBOTNICZYMI I CHŁOPSKIMI NA PRZYJĘCIU W BELWEDERZE)

Podczas sobotniego przyjęcia 19 czołowych korespondentów robotniczych i chłopskich u Prezydenta Bieruta, po uroczystym udekorowaniu odznaczonych, Prezydent i członkowie Rządu nawiązali ożywioną rozmowę z korespondentami na różne tematy gospodarcze, oświatowe i społeczne. Poruszano sprawy dotyczące rozwoju współzawodnictwa pracy i wynalazczości w przemyśle, dalszego rozwoju kontraktacji w rolnictwie, kształcenia kadr młodej inteligencji, roli prasy zarówno pod względem wychowawczym jak i organizacyjnym.

Gdy padło kilka uwag i zapytań na temat dotychczasowego i dalszego rozwoju gospodarczego naszych Ziem Zachodnich tow. Minc, w obszerniejszej odpowiedzi podzielił się z zebranymi paroma uwagami na temat planów i zamierzeń gospodarczych na tych terenach Polski.

Wielka praca, jakiej dokonano w minionych sześciu latach — przede wszystkim nad odbudową i rozbudową przemysłu i nad rozwojem rolnictwa tych ziem — nie jest bynajmniej zakończona. Uprzemysłowienie i rozwój rolnictwa będzie dalej rosnąć — zarówno w tempie jak i rozmiarach.

Zarówno na lata Planu 6-letniego, jak i na lata następne przewidziana jest odbudowa i budowa wielu nowych, potężnych obiektów przemysłowych.

Bardzo często chodzi tu o powstawanie całych nowych, nieznanych u nas dotąd gałęzi przemysłu. I tak np. na Dolnym Śląsku powstaje nowe zagłębie górnicze — zagłębie kopalń miedzi, którego rozwój powinien pokryć nasze zapotrzebowanie na ten surowiec. W związku z tym podjęto decyzję budowy na Dolnym Śląsku wielkiej huty miedzi, huty budowanej od nowa, od podstaw. Prace rozpoczną się już wkrótce.

Na tym samym Dolnym Śląsku, w Jeleniej Górze, rozpoczęliśmy już produkcję włókna syntetycznego. Fabryka ta stanie się niedługo bardzo ważnym obiektem.

Ogromne perspektywy rozwojowe stoją przed województwem opolskim. Utarło się mniemanie, że to województwo rolnicze. A tymczasem już w ciągu najbliższych 2-3 lat województwo to nabierze wyraźnie przemysłowego charakteru. W Blachowni buduje się olbrzymie zakłady koksowo-chemiczne. W Kędzierzynie rozpoczęły się prace nad budową wielkiej fabryki związków azotowych. W Raciborzu powstaje wielka fabryka kotłów, na Opolszczyźnie powstaje również duży przemysł cementowy.

W Szczecinie przewidziana jest dalsza rozbudowa portu na wielką skalę. Równocześnie budować się tam będzie dwie wielkie stocznie, z których jedna stworzona będzie na bazie olbrzymiej niegdyś, a zniszczonej doszczętnie stoczni „Wulkan"

Inwestycje w naszym przemyśle stoczniowym będą poważnie przyśpieszone w porównaniu z dawniejszymi zamierzeniami, nasz handel morski rozwija się bowiem coraz szybciej i potrzebuje coraz więcej statków.

Uprzemysłowienie obejmie wszystkie nasze zachodnie województwa. W takim np. woj. zielonogórskim, w Gorzowie powstaje wielka fabryka włókna syntetycznego.

Z tych kilku przykładów, widać jak wielkie stoją przed nami zadania, jeśli chodzi o dalsze uprzemysłowienie Ziem Odzyskanych. Równocześnie rozwijać się tam będzie dalej rolnictwo. I pod tym względem zrobiliśmy tam bardzo dużo, ale nie wszystkie gałęzie rolnictwa są już dostatecznie rozwinięte, nie wszystkie możliwości dostatecznie wyzyskane. Dotyczy to w pierwszej mierze hodowli. Trzeba będzie położyć jeszcze większy nacisk na rozwój hodowli na Ziemiach Odzyskanych, gdzie istnieją ku temu bardzo dobre warunki paszowe.

Dla wykonania tych wszystkich zadań potrzeba wiele pracy, wiele intensywnej pracy. Potrzeba ludzi. Dynamika rozwojowa ludności Ziem Zachodnich jest olbrzymia. Przyrost naturalny jest tu prawie dwa razy większy niż na innych obszarach Polski. Fakt ten tłumaczy się w znacznym stopniu dużą ilością młodych rodzin, młodych małżeństw. Rodzą się dzieci, które będą rosły, będą się przez lata kształciły. A na Ziemiach Odzyskanych trzeba będzie ludzi do pracy zaraz. Akcja osiedleńcza na tych obszarach jeszcze się nie skończyła. Trzeba będzie ludzi do przemysłu i do rolnictwa, do PGR-ów i do indywidualnej gospodarki rolnej. Takie możliwości osiedleńcze na Ziemiach Zachodnich są i dalsza akcja osiedleńcza, wymagająca wielkiego nakładu sił i organizacji, powinna dać dobre wyniki.

O tych wszystkich zagadnieniach mniej się ostatnio pisało. Mniej im miejsca poświęcała prasa Być może, że miała mniej materiału niż dawniej. Organizowaliśmy dawniej zjazdy gospodarcze Ziem Odzyskanych i te zjazdy dawały duży oddźwięk, budziły wiele inicjatywy i pomysłów. Być może, że w tym roku, w związku z wielkimi zadaniami, jakie stoją przed Ziemiami Odzyskanymi i w zakresie uprzemysłowienia i w zakresie rozbudowy portów i w zakresie rozwoju rolnictwa, w szczególności wzmożenia hodowli, i w zakresie kolejnych etapów akcji osiedleńczej — celowy będzie powrót do tej tradycji. Celowe będzie zorganizowanie znowu, w jednym z miast Ziem Odzyskanych wielkiego zjazdu gospodarczego, na którym będzie się mówiło o problemach rolnictwa, przemysłu, o problemach transportu i rzemiosła — o wszystkich zagadnieniach związanych z szybkim rozwojem tych terenów.

Trzeba też, by nasi korespondenci pisali o Ziemiach Odzyskanych. By jeszcze silniej, jeszcze mocniej krytykowali błędy i niedociągnięcia, które zdarzają się w naszych urzędach.

Ziemie Odzyskane to wielka część naszego kraju, bogata część Polski, w dużej mierze stanowiąca o naszym dalszym rozwoju, o naszej rosnącej sile.

Przeszło 10-krotnie wzrosła w ciągu czterech lat liczba przedszkoli w woj. szczecińskim i koszalińskim

(f) Terenowe organy władzy ludowej — rady narodowe z każdym rokiem zwiększają w swych budżetach sumy, przeznaczone na opiekę nad matką i dzieckiem, rozbudowują sieć poradni dla matki i dziecka, otwierają setki nowych żłobków i przedszkoli, organizują kolonie dziecięce, rozszerzają zakres pomocy dla rodzin wielodzietnych.

Wymownym dowodem rosnącej opieki nad dzieckiem w woj. szczecińskim jest fakt, że podczas gdy w 1947 roku na terenie obecnych województw szczecińskiego i koszalińskiego czynne były zaledwie 23 przedszkola z liczbą 500 dzieci to już w chwili obecnej w samym tylko woj. szczecińskim istnieje 230 przedszkoli z ponad 9.500 dziećmi.

W woj. gdańskim liczba poradni dla matki i dziecka wzrosła w r. ub. z 20 do 32. Jednocześnie podniósł się poziom opieki lekarskiej w poradniach. Na wsi gdańskiej istnieją 23 wiejskie ośrodki leczenia dzieci oraz 113 dziecińców wiejskich, które szczególnie w okresie nasilenia robót w polu stanowią dla kobiet wiejskich poważną pomoc.

Sieć punktów opieki nad matką i dzieckiem wzrosła w roku ub. w woj. olsztyńskim o 19 nowych żłobków, przedszkoli i ośrodków zdrowia. Nowe punkty opieki nad matką i dzieckiem uruchomione zostały przede wszystkim we wsiach, zespołach PGR i przy większych zakładach pracy. W zespole PGR Ostrowin otwarto wszechstronnie wyposażony dom dziecka dla 100 dzieci robotników rolnych. W r.b. liczba miejsc w żłobkach wzrośnie w porównaniu z rokiem ub. o 63%, a z kolonii i półkolonii letnich skorzysta około 34 tys. dzieci, czyli o 12% więcej niż w r. ub.

Pracownicy handlowi spółdzielczości samopomocowej woj. krakowskiego wzmagają walkę o obniżkę kosztów własnych

(f) Pracownicy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Makowie Podhalańskim, woj. krakowskiego na wojewódzkiej naradzie aktywu spółdzielczości samopomocowej postanowili obniżyć w bieżącym roku koszty własne o 7 procent w stosunku do planu, a o 12 procent w porównaniu z rokiem ub., co przyniesie 60 tysięcy złotych oszczędności. Oszczędności te postanowiono osiągnąć m. in. przez: ograniczenie do minimum manka sklepowych i magazynowych, zwiększenie wydajności pracy poszczególnych pracowników, należyte wykorzystanie opakowań i odpadków użytkowych, zlikwidowanie postojów samochodowych, zwiększenie obrotu towarowego oraz nie korzystanie z kredytów przeterminowanych.

Inicjatywę pracowników Gminnej Spółdzielni w Makowie Podhalańskim podjęli na naradzie przedstawiciele Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni w Żywcu. W imieniu całego zespołu postanowili oni obniżyć w bież. roku koszty własne o 7,1 procent. Realizacja tego zobowiązania przyniesie PZGS-owi w Żywcu 125.900 złotych oszczędności.

Zjazd naukowy wychowanków Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie

(f) Pod hasłem „Nauka i technika dla planu 6-letniego" odbył się w Krakowie trzeci naukowy zjazd wychowanków Akademii Górniczo-Hutniczej. Uczestnicy zjazdu dokonali wymiany zdobytych doświadczeń oraz omówili zadania przemysłu górniczego i hutniczego w planie 6-letnim.

W obradach wzięli udział minister Górnictwa Nieszporek, wiceministrowie Górnictwa Kurpiński i Szczepański, dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego inż Borejda, rektor A. G. H., prof. dr W. Goetel oraz przedstawiciele przemysłu ciężkiego, przodownicy pracy i wychowankowie uczelni.

Prof. Wacław Lachman udekorowany Złotym Krzyżem Zasługi

(f) Staraniem Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych oraz Towarzystwa Śpiewaczego „Harfa" odbył się dnia 19 bm. w sali Filharmonii Warszawskiej obchód 50-lecia pracy artystycznej prof. Wacława Lachmana — założyciela i kierownika znanego chóru „Harfa". Obchód połączony był z koncertem, poświęconym twórczości kompozytorskiej jubilata.

Uroczystość, na którą przybył protektor jubileuszu — minister Kultury i Sztuki, S. Dybowski, zgromadziła licznych przedstawicieli organizacji społecznych i kulturalnych.

Bogaty program koncertu wypełniły utwory wokalne Lachmana w wykonaniu chóru „Harfa" pod dyrekcją kompozytora, częściowo z towarzyszeniem orkiestry Opery Warszawskiej oraz solistów J. Jedlińskiej i R. Saskiej. Szczególnie serdecznie przyjęła publiczność piękną pieśń „Strofy o Stalinie" do słów S. R. Dobrowolskiego.

W czasie koncertu min. Dybowski w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej udekorował prof. Lachmana Złotym Krzyżem Zasługi nadanym mu po raz drugi za zasługi, położone dla muzyki polskiej.

Pamięci plastyków zamordowanych przez faszystowskiego okupanta

(f) W Krakowie odbyło się w dniu 20 bm. w Domu Związku Polskich Artystów Plastyków uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej, dla uczczenia pamięci plastyków krakowskich zamordowanych przez faszystowskiego okupanta.

Na tablicy wyryte są nazwiska 25 artystów, m. in. Stefana Filipkiewicza, Kazimierza Chmurskiego, Ludwika Pugeta, Jana Rubczaka, Doroty Seidemannowej i Gizeli Ważykowej.

Pokojowa orka na polach Grunwaldu

Grunwald. Historyczne miejsce śmiertelnych zmagań polskiego narodu z krzyżackim zaborczym pochodem na wschód. Nieodparcie kojarzą się tu historyczne analogie. Na rozległych polach grunwaldzkich na myśl przychodzą zakuci w stal krzyżacy sprzed pięciuset lat, ich potomkowie — hordy hitlerowskich faszystów. I teraz wreszcie, odradzający się pod czułą opieką nowoczesnych krzyżaków imperialistycznych zza Oceanu — Wehrmacht — uzbrajany przeciw nam i przeciw niemieckiemu narodowi, przeciw Niemieckiej Republice Demokratycznej, złączonej z Polską trwałą serdeczną przyjaźnią.

Nad okolicą dominuje radosny warkot traktorów. Niedawno ujrzały pola grunwaldzkie te maszyny, przeorywujące nie tylko ziemię, ale i ludzką świadomość.

*

Wszyscy mieszkańcy Grunwaldu — wioski i Państwowego Gospodarstwa Rolnego tejże nazwy, złożyli podpisy pod Narodowym Plebiscytem Pokoju. Wszyscy poznali plony pokojowej pracy w Polsce Ludowej. Zdecydowana ich większość w burżuazyjnej Polsce ledwie co miała włożyć do garnka.

Dziś Kapuściński, który tu się osiedlił, gospodarzy na swoim, Radkiewicz jest przodującym robotnikiem w PGR. Szydlak kształci syna na Politechnice Gdańskiej, a były stróż Rzepczyński jest przewodniczącym Gminnej Rady Narodowej.

Kapuścińskiego zastajemy przy obrządku inwentarza. Dlaczego podpisał Narodowy Plebiscyt Pokoju?

— Toć obu rąk za mało na ten podpis. Widzicie to moje gospodarstwo. Żyję teraz jak człowiek, nie martwię się jak niegdyś, że z pustym brzuchem położą się moje dzieci spać. A tych trumanowskich zbrodniarzy i podżegaczy, co to z pomocą hitlerowców chcą znowu rozpalić pożar nienawidzę jak swoją przedwojenną biedę.

*

Henryk Leszczyński należy do czołowych traktorzystów położonego w pobliżu wioski Grunwaldu PGR Stebark. Na nasz widok wprawnym ruchem dźwigni biegowej zatrzymuje traktor.

— Apel pokoju podpisałem już rano. Kto lepiej od nas, Polaków miejscowego pochodzenia, zdaje sobie sprawę z groźby hitlerowskiego faszyzmu?

O, dali się oni nam we znaki. Moja matka, stara kobieta, jak się dowiedziała, że w zachodnich Niemczech imperialiści amerykańscy tworzą nowy Wehrmacht, popłakała się aż ze złości; wie ona dobrze co potrafią faszyści. Ja i cała moja rodzina podpisaliśmy z całym sercem Plebiscyt Pokoju.

Kapuściński włącza motor i traktor sunie jak wielki stalowy żuk. Wspina się pod wzgórze, za którym leży pole bitwy grunwaldzkiej.

*

Jesteśmy we wsi Stebark. Zadźwięczał szkolny dzwonek i po chwili przez otwarte drzwi klasy wysypała się gwarna gromada dzieci. Za nimi ukazała się nauczycielka Alina Minkowska.

— Podpisałam Plebiscyt — mówi Minkowska, żeby zapewnić spokojne życie tym dzieciakom, żebym mogła spokojnie wychowywać młode pokolenie. Serce mam pełne nienawiści dla wojny i podżegaczy do wojny. Uczę dzieci codziennie miłości ojczyzny i wszystkich ludzi pracy na całym świecie. Uczę ich nienawidzieć sprawców wojny.

W niedaleko od Grunwaldu położonym Ostrowie rośnie odwieczny dąb, o którym krąży legenda, że odpoczywał pod nim Jagiełło w przeddzień bitwy.

Dziwi się stary dąb nowej legendzie, którą tworzą dziś ludzie Grunwaldu. W huku traktorów, w rytmie twórczej, pokojowej pracy rodzi się nowa opowieść o Kapuścińskich, Minkowskich, Szydlakach, Tarnowskich i Leszczyńskich, ludziach Polski dzisiejszej i socjalistycznego jutra. Ludzie ci wolę pokojowego budownictwa, nienawiść do wojny i amerykańsko-hitlerowskiego imperializmu wyrazili podpisem pod kartą Narodowego Plebiscytu Pokoju.

RYSZARD KOSIŃSKI

Handlarze i oprawcy dzieci

Bezgranicznie zaufały Jugosłowiańskiemu Czerwonemu Krzyżowi matki greckie, bojowniczki o wolność. Po ich dzieci wyciągnęły się krwawe łapy monarcho-faszystowskich zbirów. Odsyłając swe dzieci do Jugosławii wierzyły, że uratują je od grożących im w Grecji więzień i koncentracyjnych obozów, od „ośrodków przeszkolenia", gdzie dokonuje się zbrodni na tysiącach dzieci demokratów greckich, w których sadystyczni dozorcy uczą dzieci przeklinać rodziców i nienawidzieć tego, co ich rodzice uważali za największą świętość, o co walczyli, czemu poświęcali życie.

Od czasu, gdy Ghemarnos Simons Tryfonidos, Chrusto Dimopulos, Markopulos, Evangelia szukali schronienia w Jugosławii, minęło kilka lat. W tym czasie wielu bohaterów greckiej walki o wolność musiało uchodzić z ojczyzny i znalazło schronienie w domach bratnich demokratycznych narodów. 1213 spośród nich zwróciło się do Jugosłowiańskiego Czerwonego Krzyża, prosząc o zwrot swych dzieci.

Od dwu już lat ludzie ci czekają. Od dwu już lat „załatwia" titowski Czerwony Krzyż sprawę wysyłki dzieci greckich. Szły listy w tej sprawie do Prezydium Międzynarodowego Czerwonego Krzyża i z powrotem. Wreszcie sam przewodniczący MCK — Sandstroem zjawił się w Belgradzie. W jego to obecności titofaszyści wysłali 51 dzieci ...z powrotem do Grecji. Ghermanos, Simos, Chrusto i Evangelia zamiast do rodziców, oczekujących ich w Polsce, trafili pod bat dozorcy w piekle koncentracyjnego obozu w Kiffisii, Vidos czy Laeros.

W dyspozycji Jugosłowiańskiego Czerwonego Krzyża znajduje się jeszcze około 2 tysiące dzieci greckich. 200 z nich wysłanych zostanie z Jugosławii do Grecji 22 bm. Wydając je na łup monarcho-faszystom — krwawe zbiry z Belgradu wkupują się w łaski krwawych zbirów z Aten i ich wspólnych amerykańskich mocodawców.

Popiera zaś te haniebne plany przekazania 2 tysięcy dzieci do Grecji „sam" Trygve Lie. Jeśli flaga Narodów Zjednoczonych może służyć za całun dla trupów dzieci koreańskich, to nie ma powodu, by znak Czerwonego Krzyża nie mógł stanowić pieczęci, jaką znaczy się skazane na tortury dzieci greckie — tak myśli Trygve i Lie i przewodniczący Międzynarodowego Czerwonego Krzyża Sandstroem. Obaj reprezentują przecież „zachodnią moralność".

Ale prości ludzie ze wschodu i z zachodu z najwyższym wstrętem i oburzeniem piętnują tych zbrodniczych handlarzy żywym towarem i domagają się, by pozostające obecnie „pod opieką" titofaszystowskiego Czerwonego Krzyża dzieci demokratów greckich zwrócone zostały swym rodzicom i znalazły schronienie tam, gdzie spotkają się z serdecznością i opieką, jaka należy im się tak samo, jak wszystkim innym dzieciom świata.

UK.

Wybory powszechne a walka Komunistycznej Partii Francji o rząd pokoju

(Dokończenie ze str. 2)

my dodać, że dla komunistów w ich pracy uświadamiającej jest ono wzorem prostoty, wzorem tego, jak można wyrazić najbardziej skomplikowane zagadnienia w języku zrozumiałym dla prostych ludzi pracy. W toku kampanii wyborczej powinniśmy zapoznać z oświadczeniem towarzysza Stalina wszystkich bez wyjątku Francuzów.

Kierując się oświadczeniem towarzysza Stalina będziemy mogli jak najdobitniej wykazać Francuzom, że w ciągu 4 lat sprawująca władzę partia wojny doprowadziła lud do nędzy, Republikę — do progu faszyzmu, naród na skraj przepaści. Kierując się oświadczeniem Stalina, wykażemy najlepiej słuszność naszego programu ocalenia narodowego, który ma na celu: utrzymanie pokoju (dzięki jedności, a zwłaszcza przez zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami i przez zaprzestanie wojny w Vietnamie); przywrócenie niezawisłości narodowej (zwłaszcza przez wypowiedzenie paktu atlantyckiego i położenie kresu obcej okupacji we Francji); zaspokojenie żądań narodu (zwłaszcza przez masową redukcję wydatków wojennych); przywrócenie i rozszerzenie wszystkich swobód demokratycznych.

Jednocześnie nasza kampania wyborcza unaoczni wszystkim Francuzom wyniki działalności obecnego Zgromadzenia Narodowego. W ciągu ostatnich 4 lat deputowani komunistyczni walczyli wytrwale o niezawisłość narodową, o wolność i pokój, o zaspokojenie żądań wszystkich warstw ludności pracującej. Pokażemy również wspaniałe wyniki działalności, którą w trudnych warunkach prowadzili swego czasu ministrowie-komuniści. Ale dzieje działalności obecnego Zgromadzenia Narodowego — to nie tylko dzieje naszej wierności narodowi. Jest to także historia zdrady i zgubnej dla narodu działalności pozostałych partii. Wykazanie tego jest również naszym obowiązkiem.

W odpowiedzi na podejmowane przez de Gaulle'a próby występowania w roli „obrońcy" interesów narodowych, w odpowiedzi na jego demagogię społeczną, trzeba wykazywać, że de Gaulle aprobował i aprobuje wszelkie porozumienia i pakty, które przyczyniają się do ujarzmienia Francji, że stale domaga się rozszerzenia wojny w Indochinach oraz militaryzacji Francji, co stanowi źródło nędzy ludu.

Trzeba demaskować kłamliwą frazeologię przywódców socjalistycznych, ugodowość tych sługusów dolara w rządach zdrady, reakcji i wojny, które następowały kolejno po sobie, od czasu gdy Ramadier na rozkaz Amerykanów usunął z rządu ministrów komunistycznych. Trzeba przypomnieć o zbrodniach Mocha — ministra wojny w Indochinach, ministra 18-miesięcznej służby wojskowej i ogromnych wydatków na cele wojenne, przypomnieć o zbrodniach Thomasa — ministra policji, Molleta — wynalazcy oszukaństwa wyborczego, korzystnego dla faszystów de Gaulle'a itd.

W odpowiedzi na jezuicką obłudę przywódców MRP trzeba wykazać zbrodnie Bidault i Schumana — obcych agentów na stanowisku ministrów spraw zagranicznych — przypomnieć odpowiedzialność wielu „gospodarczych" ministrów MRP za nędzę ludu, przypomnieć nieustanne konszachty MRP z RPF.

W odpowiedzi na gadaninę radykałów trzeba demaskować zgubną politykę Queuille'a, „plan Mayera", fakt zlikwidowania prerogatyw parlamentarnych przez wyrafinowanego hipokrytę Herriota, nie mówiąc już o całkiem niedawnej zdradzie grabarza Francji Daladiera.

Wzywając Francuzów i Francuzki, by głosowali na naszych kandydatów, powinniśmy jednocześnie (i jest to niezwykle ważne) odsłonić przed nimi **perspektywę**, czyli wskazać wyjście z sytuacji, która ich niepokoi, która przysparza im cierpień. Uginając się pod brzemieniem codziennych trosk, zaniepokojone groźbą katastrofy masy pracujące, Francuzi wszelkich przekonań politycznych i wyznań szukają **natychmiastowego** wyjścia. Jedynie nasza partia może dać im słuszną odpowiedź na niepokojące ich pytania.

Głosimy konieczność niezwłocznej zmiany polityki, konieczność prowadzenia nowej polityki, realizowanej przez rząd demokratyczny i narodowy, przez rząd pokoju. Jak doprowadzić w chwili obecnej do realizowania takiej polityki i do utworzenia takiego rządu — oto sprawa, która powinna być jasna dla wszystkich, a od nas zależy, aby tak się stało.

Sprawa polega na tym, aby przekonać naród o możliwości natychmiastowego doprowadzenia do poważnych i niecierpiących zwłoki zmian w rządzie, aby przekonać naród, że sukces wyborczy komunistów ułatwi dokonanie tych koniecznych zmian.

Wiele przykładów świadczy o skuteczności walki ludu. Wspólna walka setek milionów obrońców pokoju na całym świecie uniemożliwiła dotychczas użycie bomby atomowej. Walka narodów szeregu krajów przeciwko remilitaryzacji Niemiec zmusiła rządy Waszyngtonu, Londynu i Paryża do wyrażenia zgody na podjęcie wstępnych rozmów ze Związkiem Radzieckim. Wspólna akcja francuskiej klasy robotniczej w wielu gałęziach przemysłu zmusiła rząd w marcu br. do pierwszego i to poważnego ustępstwa w sprawie płac. Pod naciskiem wspólnego protestu Francuzów różnych kierunków politycznych, sądy zmuszone były w ciągu ostatnich miesięcy zwolnić wielu bojowników o pokój, których skazania domagał się rząd francuski.

Wreszcie, weźmy przykład z dawniejszych czasów. W 1936 r. w ciągu kilku miesięcy, dzięki działalności frakcji komunistycznej parlament przeprowadził szereg niezmiernie pozytywnych reform społecznych (40-godzinny tydzień roboczy, umowy zbiorowe, płatne urlopy itd.). Należy stwierdzić, że w większości swej był to haniebny parlament, ten sam parlament, który w 4 lata później zaprzedał w Vichy Francję i Republikę. Jednakże w 1936 r. klasa robotnicza zjednoczyła się w walce. Pod sztandarem Frontu Ludowego związana była sojuszem (choć nie trwałym jeszcze) ze znaczną częścią chłopstwa i warstw pośrednich. Ten nowy układ sił społecznych w kraju wywarł wpływ na działalność parlamentu i rządu. Aby nawrócić do zdrady i reakcji, a następnie do wojny, trzeba było rozbić to, co już zostało zjednoczone.

Oznacza to, że jeśli miliony Francuzów, bez względu na swą przynależność partyjną i wyznanie, zjednoczą się w szerokim ruchu w obronie pokoju, jeśli robotnicy ogromnej liczby przedsiębiorstw zrealizują jedność działania zarówno w kwestiach ekonomicznych jak i w politycznych, jeśli ten ruch na rzecz jedności — ruch niezwyciężony, gdyż realizowany jest oddolnie, nie zaś w wyniku rokowań kierownictwa — rozszerzy się i rozwinie, to nie tylko osiągnie się jeszcze większe sukcesy, lecz będzie można również bardzo szybko stworzyć warunki dla prowadzenia innej polityki, dla utworzenia takiego rządu, w którym komuniści i pozostali Francuzi pracować będą wspólnie w imię pokoju i poprawy sytuacji mas pracujących.

(„O trwały pokój, o demokrację ludową!" nr. 20 (132).

Dziś w Warszawie

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2) — Poniedziałek 21.5 — nieczynny. Wtorek 22.5 „Sprytna wdówka" — godz. 19.

TEATR KAMERALNY (Foksal 16) Poniedziałek 21.5 — nieczynny. Wtorek 22.5 „Pieją koguty" godz. 19.

TEATR NARODOWY (Pl. Teatralny). Poniedziałek 21.5 — „Jak wam się podoba", godz. 19, wtorek 22.5 — nieczynny.

TEATR NOWY (Puławska 39) — Poniedziałek 21.5 i wtorek 22.5 — „Damy i huzary" — godz. 19.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) — Poniedziałek 21.5 i wtorek 22.5 — „Moralność pani Dulskiej" — godz. 19.

TEATR SYRENA (Litewska 3) — Poniedziałek 21.5 i wtorek 22.5 — „Planie Dobrodzieju" — godz. 19.15.

TEATR WSPÓŁCZESNY (Mokotowska 13) — Poniedziałek 21.5 — „Wieczór trzech króli" — godz. 19. Wtorek 22.5 — nieczynny.

TEATR NOWEJ WARSZAWY (Marszałkowska 8) — Poniedziałek 21.5 — „200.000" — Występy Państwowego Teatru Żydowskiego, — godz. 19.15. Wtorek 22.5 — „Osiem lalek i jeden miś" — godz. 15. przedstawienie zamknięte. Występ zespołu Państwowego Teatru Żydowskiego — „200.000" — godz. 19.15.

LUDOWY TEATR MUZYCZNY (Szwedzka 2-4). — Poniedziałek 21.5 — nieczynny. Wtorek 22.5 — „Zielony Gil" — godz. 19.

TEATR DZIECI „GNOM" — (Szwedzka 20) — Poniedziałek 21.5 i wtorek 22.5 — nieczynny.

PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA (Nowogrodzka 49) — Poniedziałek 21.5 „Straszny dwór" — godz. 19, wtorek 22.5 — „Pan Twardowski" — godz. 19.

*

CYRK Nr 3 (Marszałkowska róg Rutkowskiego) — Początek przedstawień codziennie o godz. 19.30. W niedzielę i święta o godz. 15.30 i 19.30.

KINA

MOSKWA (Puławska 19). — Poniedziałek 21.5 i wtorek 22.5 — „Musorgski", prod. radziecka — godz. 16.30, 18.45 i 21.

PRAHA (Jagiellońska 24) — Poniedziałek 21.5 — „Ślub z przeszkodami". prod. CSR, godz. 16.30, 18.30 i 20.30. Wtorek 22.5 Program składany Nr 2 — prod. CSR, godz. 16.30, 18.30, 20.30.

PALLADIUM (Kniewskiego 9) — Poniedziałek 21.5 — „Ślub z przeszkodami" — prod. CSR, godz. 17, 19, 21. Wtorek 22.5 — Program składany Nr 2— prod. CSR, godz. 17, 19, 21.

ATLANTIC (Rutkowskiego 33) — Poniedziałek 21.5 i wtorek 22.5 — „Za cenę życia" — prod. ang. — godz. 16.30, 18.45 i 21.

STOLICA (Narbutta). — Poniedziałek 21.5 i wtorek 22.5 „Skrzydlaty dorożkarz" — prod. radziecka — godz. 14. 18. 20.

OCHOTA (Grójecka 63) — Poniedziałek 21.5 i wtorek 22.5 „Antoni i Antonina" — prod. franc., godz. 16, 18, 20.

W—Z (Al. Świerczewskiego) — Poniedziałek 21.5 i wtorek 22.5 — „Ucieczka z niewoli" — prod. bułgarska, godz. 17, 19 i 21.

1 MAJ (Podskarbińska 8) — Poniedziałek 21.5, wtorek 22.5 — „Musorgski" — prod. radziecka, godz. 16.30, 18.45 i 21.

SYRENA (Inżynierska 2) — Poniedziałek 21.5 i wtorek 22.5 „Nikt nic nie wie" — prod. CSR, godz. 16.30, 18.30 i 20.30.

TĘCZA (Suzina 4) — Poniedziałek 21.5 i wtorek 22.5 — „Dr Kovarz operuje" — prod. CSR, godz. 17, 19, 21.

POLONIA (Marszałkowska 56) — Poniedziałek 21.5 i wtorek 22.5 — „15-letni kapitan" — prod. radziecka. godz. 15; 18 i 20.

LOTNIK (Powstańców 1) — Poniedziałek 21.5 — nieczynne. Wtorek 22.5 — „Statek Derbent"— prod. radziecka, godz. 17 i 19.

RADIO

WTOREK 22 MAJA 1951 R.

Program I na fali 1322 m.

Program dnia 6.00, 15.25, na jutro 23.10 Sygnał czasu 5.03, 11.57. Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00, Gimnastyka 6.05, Wiad. sportowe 20.26, Stan pogody 19.58.

5.00 Początek audycji, 5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert dla świata pracy, 6.05 Polska pieśń masowa, 6.10 Wszechnica Radiowa, 7.00 Koncert poranny, 8.05 Aud. szkolna „U nas i na świecie", 8.25 Muzyka, 8.55 Aud. dla klas licealnych „Wielki proletariat"—słuch. 9.15 Informacje, 9.20 Muzyka operetkowa, 9.50 „Niech żyje Komuna" — fragm. pow. St. Strumph-Wojtkiewicza, 10.10 Aud. dla przedszkoli — „Od buraka do lizaka" — słuch. 10.30 Muzyka rozrywkowa, 10.55 Aud. dla kl. I—II — „Z piosenką jest nam wesoło", 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 „Głos mają kobiety". 12.15 Muzyka, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 „Na swojską nutę", 13.15 Przerwa. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Przegląd prasy literackiej, 16.20 „Z życia ZSRR", 16.35 Muzyka, 17.15 „Z kraju i ze świata", 17.45 „Jarosław Dąbrowski" — pog. z cyklu: „Sylwetki rewolucjonistów". 18.00 Kompozytorzy Tygodnia — Szymanowski, Karłowicz, Fitelberg, 18.40 „Ocalenie" — słuchowisko wg. pow. Anny Seghers, 20.30 Stylizowana polska muzyka ludowa, 20.45 Aud. dla wsi, 21.00 Melodie operetkowe. 22.00 Wszechnica Radiowa, 22.20 Trio Mozarta, 23.17 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 367 m.

Program dnia 6.45, 13.25, na jutro 23.55. Sygnał czasu 5.03, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 17.00, 20.00, 23.00, Gimnastyka 6.50, Wiad. sportowe, 20.26 Stan pogody 19.58.

6.15 Muzyka, 6.50 Pieśni masowe różnych narodów, 7.20 Wszechnica Radiowa, 7.40 Muzyka, 8.00 Przerwa, 13.30 Aud. dla kl. I—II, 13.50 Aud. szkolna „U nas i na świecie", 14.10 Pieśni radzieckie, 14.30 Aud. dla kl. licealnych, 14.50 Koncert pod dyr. Wiernika, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Pieśni polskie, 16.10 Pogadanka popularnonaukowa, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Węgierska muzyka rozrywkowa, 17.05 Reportaż, 17.15 Stylizowana polska muzyka ludowa, 17.40 Język rosyjski, 18.00 „Nad książką" — aud. poetycka, 18.15 „Głos mają kobiety". 18.30 Utwory K. M. Webera, 19.00 Wszechnica Radiowa, 19.20 Odtworzenie koncertu wykonanego w ramach Festiwalu Muzyki Polskiej. 20.30 Koncert symfoniczny, 21.30 „Co przynosi ankieta plebiscytowa Polskiego Radia". 21.40 „Kariera Nikodema Dyzmy" — fragm. pow. Dołęgi-Mostowicza, 22.00 Muzyka i aktualności. 22.30 Gra Ork. Tan. pod dyr. Cajmera, 23.10 Muzyka operowa, 0,02 Hymn i koniec audycji.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje Komitet

Nakładem R. S. W. „Prasa"

Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego przy ul. Miedzianej.

Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30; Dział krajowy 8-65-24. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82.

Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28.

Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor techniczny 7-01-21. Sekretariat 8-82-28. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch", Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12, centrala telefoniczna 804-20, 22, 23, 30.

Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 16 i Plac 3-ch Krzyży 16

Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr. prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres partyjna 2 zł 25 gr. zagraniczna 9 — zł

Konto PKO — Nr I-14008

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres

Administracja: Warszawa, ul Kniewskiego 9, tel 8-29-84

Biuro Reklam i Ogłoszeń telefony 7-38-05 i 7-36-41

Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego

2-B-31231

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Zwycięstwo Włókniarza Łódź nad Unią wysunęło drużynę łódzką na 6 miejsce

Ostatnia niedziela rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo I Ligi przyniosła kilka niespodzianek. Do największych należy zaliczyć zwycięstwo Włókniarza łódzkiego nad Unią chorzowską, oraz zwycięstwo Budowlanych nad Kolejarzem Poznań. W tabeli nadal prowadzi CWKS i Ogniwo Kraków. Włókniarz Łódź dzięki zwycięstwu nad Unią wyraźnie poprawił swoją pozycję, a ostatnie dwa miejsca w tabeli zajmuje Ogniwo Bytom i Gwardia Szczecin.

Kolejarz (W.) — Gwardia (Szczecin) 5:0 (2:0)

Kolejarz Warszawa osłabiony w linii napadu brakiem Popiołka i Szularza, których zastąpili Łabęnda i Zelenay, mieli w Gwardii szczecińskiej wyjątkowo słabego przeciwnika. Szczególnie niedysponowany był napad gości, któremu nie powiodła się ani jedna akcja ofensywna.

Kolejarz był lepszy technicznie i mimo na ogół chaotycznej gry, zwycięstwo zawdzięcza dobrze usposobionej pomocy i zespołowej pracy osłabionej linii ofensywnej. Trzy bramki zdobyte przez Kobylańskiego były rezultatem współpracy Łącza, który wyzbył się już gry egoistycznej. Pozostałe dwie bramki zdobyli Łącz z rzutu wolnego oraz Zelenay z podania Kobylańskiego.

Gwardia szczecińska w pierwszej połowie meczu utraciła bramkarza Karpija, który przy obronie ostrego strzału przy słupku doznał kontuzji ręki. Jego zastępca Terkowski grał niepewnie. Najlepszym zawodnikiem Gwardii był pomocnik Bartczak, obok niego wyróżnili się prawoskrzydłowy Piatek i Stachecki w obronie. Przez ostatnie 20 minut Gwardia grała w 10-kę z powodu kontuzji jednego zawodnika.

Arbiter ob. Szczur ze Sosnowca dopuścił się wielu omyłek.

Ltn

Budowlani Chorzów — Kolejarz Poznań 3:1 (0:0)

CHORZÓW. W drużynie chorzowskiej najlepiej zagrała pomoc. Atak Budowlanych wystąpił w nowym ustawieniu z Barańskim na środku. W Kolejarzu słabo zagrali obaj obrońcy, a napastnicy zawodzili strzałowo pod bramką. [illegible] Kolejarza Twardowski. Widzów 20.000.

CWKS — Ogniwo Bytom 1:0

BYTOM. Jedyna bramka padła w 40 min. gry ze strzału Soporka. Ogniwo było równorzędnym przeciwnikiem i gdyby nie brak zdecydowania w sytuacjach podbramkowych, rezultat meczu mógłby być dla bytomiaków o wiele korzystniejszy. Widzów 18.000.

Ogniwo Kraków — Gwardia Kraków 0:0

KRAKÓW. Mecz zakończył się szczęśliwie dla Gwardii, która ustępowała przeciwnikowi pod względem szybkości i bojowości oraz dyspozycji strzałowej napadu. Wynik meczu jest zasługą doskonale broniącego Jurowicza.

Przed zawodami sportowcy obu drużyn manifestowali na rzecz pokoju. Podczas manifestacji pokojowej, zawodnicy i publiczność wznosili entuzjastyczne okrzyki na cześć Związku Radzieckiego, ostoi pokoju i postępu oraz na cześć wodza obozu pokoju — Józefa Stalina.

Włókniarz Łódź — Unia Chorzów 3:1 (1:0)

ŁÓDŹ. Bramki zdobyli dla Włókniarza Hogendorf, Gustowski i Szymborski, dla Unii — Cieślik. Widzów 25.000.

Unia grała lepiej technicznie, jednak jej atak nie dochodził do strzału. Pod koniec pierwszej połowy zawodów Unia ma lekką przewagę, jednak rezultat bramkowy nie ulega zmianie.

Z drużyny zwycięzców wyróżnić należy całą pomoc, Barana w obronie oraz Szczurzyńskiego w bramce. U pokonanych dobrze grał Cebula oraz Suszczyk w pomocy.

TABELA

1) CWKS	6	12	14:5
2) Ogniwo Kraków	6	10	10:4
3) Górnik Radlin	6	8	12:6
4) Kolejarz W-wa	6	7	13:7
5) Budowlani Chorzów	6	6	12:8
6) Włókniarz Łódź	6	6	10:9
7) Gwardia Kraków	6	6	4:4
8) Kolejarz Poznań	6	6	7:11
9) Włókniarz Kraków	6	5	13:13
10) Unia Chorzów	6	3	8:12
11) Ogniwo Bytom	6	[illegible]	3:9
12) Gwardia Szczecin	6	0	4:22

Wyniki II Ligi

W II Lidze piłkarskiej uzyskano następujące wyniki:

Grupa I: Stal Poznań — Stal Wrocław [illegible], Budowlani Gdańsk — Kolejarz Gdańsk [illegible], Kolejarz Toruń — Gwardia Słupsk [illegible], Kolejarz Bydgoszcz — Gwardia Bydgoszcz [illegible].

W tabeli prowadzi Stal Poznań przed Budowlanymi Gdańsk i Gwardią Bydgoszcz.

Grupa II: Gwardia Warszawa — Spójnia Warszawa [illegible], Włókniarz Chodaków — Włókniarz Widzew [illegible], Kolejarz Olsztyn — CWKS Lublin [illegible], Gwardia Białystok — Włókniarz Radom [illegible].

W tabeli prowadzi Gwardia Warszawa przed CWKS Lublin i Włókniarzem Chodaków.

Grupa III: OWKS Wrocław — [illegible], Ogniwo Częstochowa — Stal Lipiny [illegible], Górnik Wałbrzych — [illegible], Stal Starachowice — Budowlani Opole [illegible].

W tabeli prowadzi Górnik Wałbrzych przed Budowlanymi Opole i Górnikiem Zabrze.

Grupa IV: OWKS Kraków — Stal Sosnowiec [illegible], Budowlani Przemyśl — Włókniarz Chełmek [illegible], Stal Dąbrowa Górnicza — Ogniwo Tarnów [illegible], Górnik Knurów — Gwardia Kielce [illegible].

W tabeli prowadzi OWKS Kraków przed Stalą Sosnowiec i Ogniwem Tarnów.

Skład reprezentacji Węgier na mecz w Chorzowie

Druga reprezentacja Węgier, która 24 maja spotka się w Chorzowie z drugą reprezentacją Polski, wyjedzie z Budapesztu we wtorek. Węgrzy przysyłają do Polski 15 zawodników spośród których wybiorą reprezentację. Oto nazwiska piłkarzy węgierskich: Geller, Karolyi, Lorincs, Kispeter, Toth III, Takacs, Kass II, Zakarias, Egresi, Virag, Szilagyi I, Meszaros, Aspirany, Babolcsay, Dekany.

Składy obu reprezentacji polskich ustalone zostaną we wtorek w godzinach wieczornych.

Korespondenci sportowi piszą

Dobrze rozwija się kultura fizyczna w Mogielnicy

Sprawa wychowania fizycznego w Polsce Ludowej nierozerwalnie związana z walką całego narodu o pokój i plan 6-letni, jest należycie doceniana przez młodzież i nauczycielstwo w Mogielnicy. Ludzie odpowiedzialni za rozwój kultury fizycznej w naszym mieście, pracują przede wszystkim w kierunku umasowienia sportu wśród młodzieży szkolnej i pozaszkolnej.

W pierwszym dniu Biegów Narodowych młodzież Państwowego Liceum Pedagogicznego i Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej zgromadziła się wraz z gronem nauczycielskim na dziedzińcu przed udekorowaną odświętnie szkołą. Przed startem wygłosił przemówienie przedstawiciel rady pedagogicznej, wzywając młodzież by masowym udziałem w Biegach Narodowych zadokumentowała gotowość do walki o pokój, a w szlachetnej rywalizacji dopełniła jednego z warunków zdobycia zaszczytnej odznaki SPO.

Dzięki intensywnej pracy miejscowych działaczy, kultura fizyczna na terenie Mogielnicy rozwija się coraz lepiej. Młodzież ZMP-owska Państwowego Liceum Pedagogicznego zbudowała boisko sportowe i stara się o jego konserwację. Ostatnio młodzież zbudowała tor przeszkód dla norm SPO.

LUCJAN RYDZEWSKI
Mogielnica

Chcę uprawiać sport, ale „działacze" przeszkadzają

Przy centrali WSS na ul. Wolskiej istnieje koło sportowe, o którym wiedzą chyba tylko wtajemniczeni, gdyż na 1.500 osób zatrudnionych w centrali do koła należy aż... 25 pracowników.

Koło prócz zwołania zebrania konstytuującego, na którym wybrano zarząd, nie przejawia żadnej działalności ani organizacyjnej, ani sportowej. Nowi członkowie koła są niepożądani, czego dowodem jest fakt, że gdy się zgłosiłem do jednego z „działaczy" sportowych i wyraziłem chęć zapisania się na członka koła, odpowiedział mi: „starczy nam tych, co mamy" i nie chciał więcej na ten temat rozmawiać.

Ponieważ jednak chcę uprawiać sport, choćby tylko koszykówkę, udałem się do sekretariatu ZS Spójnia, oświadczając, że chcę się zapisać do sekcji koszykówki. W odpowiedzi usłyszałem, że klub wyczynowy przyjmuje tylko technicznie zaawansowanych zawodników, a początkujący winni uprawiać sport w kołach przy zakładach pracy.

Co więc w takiej sytuacji ma robić młody pracownik w dużej instytucji, która ma koło sportowe jedynie na papierze?

ZYGMUNT OSTROWSKI
Warszawa

W Węgrowie wciąż jeszcze nie działają powiatowe sekcje sportowe

Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej w Węgrowie boryka się w swej pracy z trudnościami wynikającymi z braku dostatecznego zainteresowania się działalnością sportową ze strony aktywistów sportowych oraz braku pomocy ze strony pełnomocnika Wojewódzkiego KKF na powiat Węgrów.

W dniu 10 marca br. PKKF zwołał konferencję Prezydium Komitetu oraz działaczy sportowych z terenu, celem powołania społecznych sekcji sportowych. Z ramienia WKKF przybył ob. Ścibor. Ponieważ na konferencję przybyła minimalna ilość członków komitetu i działaczy sportowych, przełożono ją na następny dzień.

Ale i następnego nie przybyło więcej niż 20 osób, wobec czego po dłuższej dyskusji i zapewnieniu przez ob. Rogalskiego imieniem Zarządu Powiatowego ZMP, iż organizacja młodzieżowa okaże większe niż dotąd zainteresowanie dla spraw kultury fizycznej, ustalono datę konferencji na dzień 18 marca godz. 10.

W wyznaczonym dniu dopiero o godz. 11 zebrało się 40 osób i wszyscy do godz. 13 czekali na zjawienie się pełnomocnika WKKF ob. Ścibora, który jednak ani tego dnia, ani dotąd w ogóle więcej w Węgrowie się nie pokazał.

Dalsze próby powołania sekcji społecznych przy PKKF-ie nie dały żadnego rezultatu, a w rezultacie Biegi Narodowe przeprowadzał wyłącznie PKKF, gdyż sekcja lekkoatletyczna dotychczas jeszcze nie została zorganizowana.

BOHDAN MIZERACKI
Sekretarz PKKF, Węgrów

Polska zwycięża Szwajcarię 4:1 w rozgrywkach o puchar Davisa

ZURICH (tel. wł.) Tenisiści polscy pokonali Szwajcarię 4:1, kwalifikując się do rozgrywek ćwierćfinałowych strefy europejskiej o puchar Davisa.

W ostatnim dniu spotkania ze Szwajcarią szczególnie dobrą formą zabłysnął Piątek, który pokonał mistrza Szwajcarii Spitzera po twardej, zaciętej grze 8:6, 6:4, 6:4. Spitzer rozpoczął mecz od ataków i zdobył prowadzenie 4:2. Grający bardzo uważnie Piątek wyciąga na 4:4. Szwajcar znów prowadzi różnicą jednego gema 5:4 i 6:5, jednak w decydującym momencie Piątek pięknie mija atakującego Spitzera, zdobywa prowadzenie 7:6 i wygrywa set po serwisie 8:6.

W drugim secie Polak jest już stroną atakującą, doskonale wychodzą mu woleje i utrzymując cały czas prowadzenie, wygrywa seta 6:4. Trzeci set przynosi zaciekłą obronę Szwajcara, który ze stanu 1:5 wyprowadza na 4:5. Ostatecznie Szwajcar ulega 4:6, dopiero za trzecim meczbolem.

Należy tu przypomnieć że Skonecki wygrał ze Spitzerem w czterech setach. Po meczu Szwajcarzy stwierdzili, że Piątek w obecnej formie może być groźny dla wielu tenisistów wysokiej klasy.

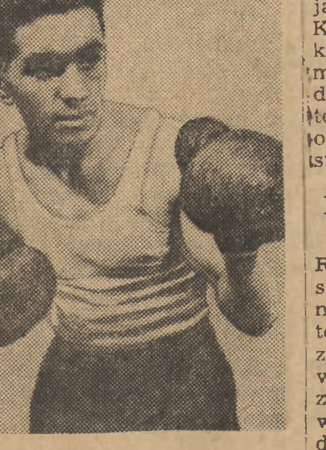
Skonecki natomiast po zawodzie jaki sprawił swą słabą grą w grze podwójnej, nie wykazał najlepszej formy i w ostatniej grze pojedynczej, pokonał on Albrechta dopiero po 5-setowej walce 3:6, 5:7, 7:5, 6:3, 6:3. Albrecht zaskoczył Polaka bezustannymi atakami, wygrywając pewnie dwa pierwsze sety. Dopiero w trzecim secie Skonecki koncentruje się, zdobywa prowadzenie 5:1. Następuje jednak seria prostych błędów i Szwajcar wyrównuje na 5:5. Ostatecznie Skonecki wygrywa tego seta 7:5. Po przerwie Skonecki zagrał lepiej, bardziej uważnie i dokładnie, górował już nad Szwajcarem i stale prowadząc wygrał oba sety 6:3, 6:3.

Dalsze spotkanie rozegra Polska w Warszawie ze zwycięzcą meczu Włochy — Południowa Afryka, a więc najprawdopodobniej z Połudn. Afryką.

W szeregach obrońców pokoju

Przebywający w Szwajcarii tenisiści polscy przesłali na ręce przewodniczącego GKKF posła Motyki depeszę następującej treści: „W związku z odbywającym się w kraju Plebiscytem Pokoju przesyłamy na Wasze ręce swe podpisy na deklaracjach i zapewniamy, że postawą swą na kortach w kraju i zagranicą, jak również w pracy zawodowej i społecznej godnie realizować będziemy zobowiązania wynikające z podpisania deklaracji — utrzymania trwałego, światowego pokoju".

Z Mediolanu wracamy z sukcesem mimo krzywdzących orzeczeń sędziowskich



Mistrz Europy na rok 1951 w kategorii półśredniej Zygmunt Chychła (Kolejarz Gdańsk).

Pięściarskie mistrzostwa Europy w Mediolanie przyniosły barwom polskim jeden wielki sukces w postaci zdobytego przez Chychłę tytułu mistrzowskiego oraz wiele rozczarowań. Rozczarowania te nie są jednak winą naszych zawodników. Kulisy przegranych Gościańskiego, Kolczyńskiego czy Antkiewicza leżą nie w słabej czy wręcz złej formie Polaków. Leżą one u źródeł polityki AIBA (międzynarodowej federacji bokserskiej), organizacji opanowanej przez reakcyjnych działaczy, którzy wszelkimi środkami walczą z postępowym sportem krajów demokracji ludowej.

Wiemy, że delegacja polska, oburzona na kolejne krzywdy, jakie spotkały Antkiewicza, Kolczyńskiego i Gościańskiego, krzywdy oczywiste, na które nie mogli patrzeć obiektywni sędziowie, zgłosiła do AIBA protest, w którym żądała ukarania odpowiedzialnych za te fałszerstwa arbitrów.

Rzekoma uczciwość AIBA

AIBA rozpatrzyła protest. [illegible] tego samego wieczora, byliśmy znów świadkami fałszowania wyników. Trudno było odebrać zwycięstwo Chychle, który w półfinale pokonał Szweda przez t.k.o. Można jednak było pokusić się o drugie fałszerstwo — o utrącenie innego przedstawiciela krajów demokracji ludowej — Węgra Erdeia. Okazji nie pominięto. Odebrano Węgrowi zasłużone zwycięstwo, utorowano Włochowi Dalasso drogę do tytułu mistrzowskiego.

Próbowano również sfałszować wynik innej walki półfinałowej: Juhasa (Węgry) z Connellem (Irlandia). Walkę tę wyraźnie prowadził na punkty Węgier do chwili, kiedy sędzia szwajcarski Ricci odesłał Irlandczyka do rogu, dyskwalifikując go za niesportową postawę w ringu. W sobotę rano Irlandczycy złożyli protest. Chcieli, by dyskwalifikację unieważniono, a werdykt wydano na podstawie stanu punktów do chwili przerwania walki. I wtedy okazało się, że trzej sędziowie tego spotkania różnicą kilku punktów [illegible] Juhas zeszedłby z ringu pokonany.

To co oznacza?

Sprawa jest prosta. [illegible] ku Węgrów. Tych należało również utrącić. I oczywiście znaleźli się znów sędziowie, dla których nie jest ważna sportowa forma zawodnika, lecz ustrój kraju, który on reprezentuje. I dlatego właśnie przegrał Erdei, a Juhas omal nie zeszedł z ringu jako pokonany.

AIBA ma, jak widać, wielu takich „politycznych" arbitrów na składzie. Dyskwalifikuje jednych (ciekawi zresztą jesteśmy, czy panów tych nie ujrzymy znowu na olimpiadzie, bo przecież można się starać, cicho i za kulisami, o zmianę decyzji, a AIBA za usługi chętnie płaci), ale na ich miejsca ma nowych, tego samego pokroju kombinatorów sportowych.

Rezultaty nieuczciwego sędziowania

W rezultacie tych machinacji, czterech Włochów zdobyło tytuły mistrzowskie, Niemcy zachodnie zdobyły jeden tytuł mistrzowski i dwa wicemistrzowskie.

Przypomnijmy sobie jednak, że Dalasso w koguciej nie byłby mistrzem, gdyby [illegible] uczciwi ludzie.

Machinacje, których ofiarami padli w pierwszym rzędzie Polacy i Węgrzy, dotknęły również Szwedów i Francuzów. I oni składali słuszne protesty. Tak jest jednak w pełnym sprzeczności sporcie kapitalistycznym, że często trudno się z tych sprzeczności wywikłać. Bo gdyby na przykład Dumesnil (Francja) nie został pokrzywdzony w walce z Kelly (Irlandia), to na drodze Włocha Dalasso do tytułu mistrzowskiego stanąłby nie tylko Erdei, ale i Dumesnil, obaj lepsi pięściarze niż mistrz Europy na 1951 rok...

Mimo szykan, Polacy powracają z Mediolanu z sukcesami. Do ćwierćfinałów doprowadziliśmy 7 zawodników, w półfinałach walczyło dwu, jeden jest mistrzem Europy. To są osiągnięcia, które mówią wyraźnie o rozwoju naszego sportu.

W. GOŁĘBIEWSKI

„Przystąpimy do meczów z piłkarzami polskimi dobrze przygotowani" — mówi trener węgierski Gyula Mandi

(KORESPONDENCJA WŁASNA Z BUDAPESZTU)

Przedstawiając dzisiejsze oblicze węgierskiej piłki nożnej, nie od rzeczy będzie cofnąć się pamięcią wstecz, do stosunków, jakie panowały przed wyzwoleniem Węgier w ówczesnym piłkarstwie.

Jak sobie zapewne przypominamy, w okresie międzywojennym na Węgrzech, panował oficjalny profesjonalizm. Piłkarze węgierscy byli traktowani przez menażerów i kierowników klubowych jako towar na sprzedaż. Stan ten stał się polem do popisu dla wszelkiego rodzaju ludzi koniunktury i spekulantów, którzy nie mając wiele wspólnego ze sportem, celowali w liczeniu łatwo zarobionych pieniędzy.

Pierwsze lata po wyzwoleniu nie przyniosły zasadniczej zmiany. Do zarządów klubów wkręcili się dawni kombinatorzy, węsząc w piłce nożnej dalszą gwarancję beztroskiej egzystencji. W roku 1946 jednak ostatecznie rozbito ten reakcyjny szkodliwy dla sportu element.

Zwycięska walka o przeobrażenie psychiki zawodników

Nowi kierownicy sportu piłkarskiego zajęli się gruntownym przeobrażeniem spaczonej psychiki starszej generacji piłkarskiej i wychowaniem młodej według haseł socjalistycznego sportu. Wpajano w piłkarzy świadomość, że dobry sportowiec jest jednocześnie wartościowym członkiem społeczeństwa, że każdy piłkarz musi pracować, a grę swą traktować jako zdrowy sport i miłą rozrywkę.

Z pomocą w tej akcji przyszedł utworzony w 1948 roku Krajowy Urząd Sportowy, przemianowany, ostatnio na Węgierski Komitet Kultury Fizycznej.

Sekcja piłki nożnej tego Komitetu pod kierownictwem Pala Titkosa, w przeciągu kilku miesięcy wykonała wielką pracę, przeobrażając węgierski sport piłkarski w sport naprawdę ludowy.

Sprawa trenerów także została wreszcie uporządkowana. Tytuły mistrzów trenerskich uzyskało 13 trenerów, tytuły zaś instruktorów fachowych — 140.

Przygotowania Węgrów do spotkań z Polską przedstawiają się w ten sposób, że drużyna węgierska raz w tygodniu przeprowadza wspólne treningi, mające na celu scementowanie zespołu. Gracze węgierscy do ostatniej chwili trenują w swych macierzystych klubach. Metoda ta, stosowana jest przed spotkaniami międzypaństwowymi już od 2 lat i jak dotąd okazała się niezawodna. Posłuchajmy co mówi na temat dwu najbliższych spotkań piłkarzy Węgier i Polski trener państwowy Gyula Mandi:

„W ubiegłym roku byłem w Warszawie na meczu pierwszych reprezentacji Polski i Węgier. Drużyna polska bardzo mi się podobała. Naszych zawodników przygotowuję do meczu z Polakami bardzo starannie, gdyż wiem, że nie są oni łatwym orzechem do zgryzienia. W Budapeszcie oczekuję zwycięstwa naszej jedenastki różnicą dwóch lub trzech bramek, w Chorzowie natomiast typuję raczej remis. Wynik chorzowski będzie zależał od tego, czy gracze nasi zdołają przejąć od swych polskich kolegów bojowość i ambicję, którą Polacy się odznaczają. Nie od rzeczy będzie dodać, że w Chorzowie Polacy grają przy własnej publiczności, a 50.000 rozentuzjazmowanych widzów umie niekiedy „dodać skrzydeł" swym pupilkom. Muszę zresztą podkreślić, że polska publiczność jest bardzo obiektywna.

Odnośnie środowego spotkania sparringowego naszych piłkarzy, to główny nacisk położyłem na pracę zespołową i przyzwyczajenie wszystkich formacji drużyny do gry zdecydowanej i szybkiej. Jestem całkowicie zadowolony z gry moich pupilów. Gra zespołowa była dobra. Przyjemnie było patrzeć na piękne podania po przekątnej pomocników, oraz pomysłowe zmiany miejsc graczy napadu. Ogólnie więc podkreślam, że z formy reprezentacyjnej drużyny węgierskiej jestem zupełnie zadowolony.

Z bramkarzy trudno kogoś wyróżnić. Tak Grosits, jak Karolyi mieli mało pola do popisu. Trójka obronna bez zarzutu spełniała swe zadania. W drugiej połowie zagrał Rakoczy, lecz nie wypadł tak dobrze, jak Kovacs II, natomiast Teleky doskonale pasował do drużyny. Kovacs I i Bozsik zadowolili pod każdym względem. Stosowali oni stale podania po przekątnej.

Prawe skrzydło grało tym razem lepiej. Forma Puskasa poprawia się z dnia na dzień. Czibor także robi postępy. Szusza jako środek napadu doskonale strzelał i łączył oba skrzydła. Zagrał on dużo lepiej, niż wstawiony w drugiej połowie Palotas. Ostateczny skład tak reprezentacji „A", jak i „B" ustalimy w początkach przyszłego tygodnia" — kończy rozmowę węgierski trener państwowy piłki nożnej Gyula Mandi.

W. WIEROMIEJ

Polscy piłkarze walczyć będą z Węgrami o lepsze niż dotychczas wyniki

W najbliższy czwartek 24 bm. i niedzielę, 27 bm., piłkarze polscy rozegrają czwarte powojenne spotkania międzypaństwowe z reprezentacjami bratniej Węgierskiej Republiki Ludowej. Zgodnie z tradycją lat powojennych, spotkania odbędą się na dwóch frontach: w Polsce i na Węgrzech.

Piłkarze węgierscy znacznie szybciej niż polscy uzupełnili luki, wywołane następstwami wojny i już w ubiegłych kilku latach osiągnęli formę, która pozwoliła im wysunąć się na czoło piłkarstwa europejskiego. Szczytową formę osiągnęli piłkarze węgierscy w roku 1949, kiedy to m. in. wygrali mecz z Austrią 4 : 2 oraz rozgromili, ku wielkiemu zdumieniu całej Europy, mistrza olimpijskiego z 1948 r. — Szwecję 5:0.

Grę Węgrów cechuje wysoka, granicząca z żonglerstwem technika. Opanowanie piłki jest mistrzowskie. Gra głową, stopingi, zwody ciałem, zaskakujące strzały, to normalne zalety każdego piłkarza ligowego. Drużyna zaś jako całość odznacza się szybkością, energią, inteligencją, brakiem szablonowości i bogactwem inwencji, która pozwala na narzucanie przeciwnikowi systemu, jaki w danym meczu najlepiej odpowiada. Węgrzy są mistrzami w zmianie pozycji i to nie tylko w linii napadu, ale również między napadem a pomocą, co bardzo dezorientuje przeciwnika.

Statystyka powojennych spotkań piłkarskich między Polską a Węgrami jest następująca:

W pierwszym powojennym spotkaniu, w roku 1948, Węgry „A" pokonały w Warszawie Polskę „A" 6:2, a w Budapeszcie Węgry „B" zwyciężyły Polskę „B" 8:0. W roku 1949 spotkanie Węgry „A" — Polska „A" w Debreczynie zakończyło się zwycięstwem Węgrów 8:2, a Węgry „B" — Polska „B" w Gdańsku wynikiem 3:0, również dla Węgrów. Ostatnie spotkania w roku 1950 dały następujące wyniki. Węgry „A" — Polska „A" w Warszawie 5:2 i Węgry „B" — Polska „B" w Miskolczu 2:0.

Statystyka zatem stwierdza, że w przekroju ostatnich trzech lat piłkarze polscy z roku na rok uzyskiwali z Węgrami lepsze rezultaty.

Niewątpliwie piłkarstwo polskie poczyniło w ostatnim roku pewne postępy, na które złożyła się praca trenerów, kilkumiesięczna współpraca trenera węgierskiego Seidla oraz zwiększona dyscyplina treningowa zawodników. Niewątpliwie piłkarze nasi podnieśli swoją technikę na wyższy poziom, ulepszyli taktykę, są w niezłej kondycji, a ogólna forma czołowych zespołów jest bardziej wyrównana niż w latach ubiegłych. Jest również rzeczą ważną, że kapitanat sportowy ma do dyspozycji więcej kandydatów o wyrównanym poziomie niż w latach ubiegłych. Wszystko to jednak nie zmienia faktu, że węgierscy piłkarze są dla nas wciąż jeszcze bardzo silnym przeciwnikiem.

Musimy jednak, przy najbardziej optymistycznej ocenie polskiej piłki nożnej w roku 1951, być przygotowani na ciężką walkę, z której piłkarze nasi bezsprzecznie wyciągną bardzo pożyteczną naukę.

R. LITWIN

Masowy udział sportowców w Festynie Pokoju

Dziesiątki tysięcy mieszkańców stolicy oglądało imprezy sportowe, zorganizowane w niedzielę 20 bm. w ramach Festynu Pokoju. W imprezach, mających charakter pokazowy, wzięli udział czołowi zawodnicy Centralnego Wojskowego Klubu Sportowego.

Na stadionie Wojska Polskiego, na kortach centralnych CWKS i w parku szkolnym liczne rzesze widzów oklaskiwały sportowców odrodzonego Wojska Polskiego, którzy zaprezentowali swą sprawność i wysoki poziom sportowy.

Na stadionie Wojska Polskiego odbyły się mecze piłki nożnej i szczypiorniaka oraz sztafeta 4x100 m juniorów zakończona zwycięstwem zespołu z Rembertowa. Największe zainteresowanie wzbudziła gymkhana motocyklowa, z udziałem czołowych zawodników Kadry Narodowej. W jeździe zręcznościowej i na szybkość najlepszy wynik uzyskał Kuśmirek.

Na kortach CWKS odbyły się pokazowe spotkania, które przyniosły następujące wyniki: Olejniszyn — Radzio 4:6, 6:0, Olejniszyn - Trechciński — Radzio - Kwiatek 6:4, 6:0, 4:6. Ponadto odbyły się walki zapaśnicze oraz pokazy gimnastyki przyrządowej z udziałem czołowych zawodniczek i zawodników CWKS.

W parku szkolnym dużym zainteresowaniem cieszyły się pokazy łucznicze z udziałem najlepszych zawodników, którzy instruowali amatorów sportu łuczniczego.

Na strzelnicy odbyły się masowe zawody strzeleckie na SPO z broni małokalibrowej.

Duże zainteresowanie wzbudziły zawody kolarskie, przeprowadzone na bieżni. W wyścigu na 4.000 m dla kategorii II zwyciężył Piechociński w czasie 6:27 min., wyścig australijski na dystansie 4.000 m wygrał Tabaczyński w czasie 5:25 min., handicap dla juniorów na dystansie 2.000 m zwyciężył bezkonkurencyjnie Amplewski 3:51 min. Najciekawszy był wyścig z 4-ch startów z udziałem najlepszych zawodników CWKS Kapiaka, Wójcika, Siemińskiego i Rzeźnickiego. Zwyciężył Kapiak w czasie 9:29 min. przed Wójcikiem.

CSR — Rumunia 2:2 (1:1)

PRAGA. Na stadionie Armii Czechosłowackiej w Pradze odbyło się w niedzielę międzypaństwowe spotkanie piłkarskie między reprezentacją Czechosłowacji i Rumunii, zakończone wynikiem remisowym 2 : 2 (1 : 1).

Triumf sędziów polskich w Mediolanie

MEDIOLAN. AIBA przeprowadziła po mistrzostwach bokserskich Europy klasyfikację sędziów bokserskich, biorących udział w mistrzostwach. Sklasyfikowano ogółem 46 sędziów. Na pierwszym miejscu znalazł się Neuding, na drugim Laukedrey, na trzecim Francuz Girard, na czwartym Kowalski.

Bogata niedziela lekkoatletyczna

Zawody w Olsztynie, Krakowie, Wrocławiu

OLSZTYN. Rozegrany w Olsztynie Bieg Narodowy o mistrzostwo Polski, w którym wzięło udział 283 zawodników z całego kraju, stał się wielką manifestacją na rzecz pokoju.

Piękna pogoda, start najlepszych biegaczy z całego kraju ściągnęły na stadion ponad 6 tys. widzów, którzy byli świadkami emocjonujących walk na wszystkich trasach biegów.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli:

W biegu juniorek na dystansie ok. 800 m 1) Cyranówna (Spójnia Grudziądz) — 2:57,0.

W biegu seniorek na dystansie ok. 1200 m 1) Gryszkówna (Stal Rzeszów) — 3:49.

W biegu juniorów na dystansie ok. 1500 m 1) Kupczyk (Lublin) — 4:17,0.

W biegu seniorów na dystansie ok. 5000 m. 1) Szwargot (CWKS Warszawa) — 15:42,2, 2) Kielas (Gwardia Gdańsk) 15:48,4.

Drużynowo pierwsze miejsce zajęła Warszawa — Miasto.

*

KRAKÓW. W Krakowie odbyły się zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników Kadry Narodowej. Zawody te były przeglądem sił czołowych lekkoatletów Polski, przed nadchodzącym sezonem.

Impreza ta wykazała, że praca trenerów przyniosła pozytywne wyniki, czego dowodem było uzyskanie szeregu bardzo dobrych rezultatów, w tym dwu rekordów juniorów Polski oraz rekordu okręgu krakowskiego. Z poszczególnych wyników wymienić należy doskonałe rezultaty, uzyskane przez miotaczy i miotaczki (kula) oraz dobrą formę Lewickiego (Kolejarz Toruń) w biegu na 3.000 m.

Dobry wynik uzyskała również poza konkursem Lesznerówna (AZS Poznań) w skoku wzwyż — 147 cm.

Wyniki w konkurencji męskiej:

100 m 1) Mach (Budowlani Gdańsk) — 10.8, 2) Buhl (Ogniwo Kraków) 10.8.

200 m 1) Mach — 22.6.

800 m 1) Korban (Spójnia Gdańsk) — 1:58,2.

3.000 m 1) Lewicki (Kolejarz Toruń) — 8:46,7.

110 m ppł. 1) Krzyżanowski (Spójnia Gdańsk) — 16,2.

Skok wzwyż: 1) Pyzik (Ogniwo Kraków) — 175.

Skok w dal: 1) Kuźmicki (Budowlani Chorzów) — 693.

Tyczka: 1) Ważny (Ogniwo Warszawa) — 385.

Trójskok: Kuźmicki — 14.03, 2) Kowal — 13.87.

Dysk: 1) Praski (Górnik Zabrze) — 42:46.

Oszczep: 1) Sidło (Spójnia Gdańsk) — 63.50 (rekord Polski juniorów).

Kula: 1) Krzyżanowski — 14,97.

Konkurencje kobiece:

100 m 1) Kuźmicka (Budowlani Chorzów) — 13,0.

200 m 1) Minnicka — 26,8.

Skok wzwyż: 1) Mitan — 1,42 m.

Skok w dal: 1) Gburkówna (Spójnia Grudziądz) — 5,43.

Oszczepem: 1) Stachowicz (Włókniarz Kraków) — 38.47 m, 2) Ciachówna (Włókniarz Tomaszów) 35.33 (rekord Polski juniorów).

Kula: 1) Bregulanka (Stal Katowice) — 12,70.

*

WROCŁAW. Na stadionie Gwardii we Wrocławiu rozegrany został trójmecz lekkoatletyczny Gwardii z Warszawy, Wrocławia i Krakowa. W punktacji drużynowej zwyciężyli gwardziści wrocławscy, którzy uzyskali 162,5 pkt. przed Gwardią Kraków 155,5 pkt. i Warszawą — 108 pkt.

I eliminacyjny wyścig motocyklowy pod hasłem „Sport motorowy w walce o pokój i plan 6-letni"

Niedzielny I motocyklowy wyścig eliminacyjny w Warszawie rozegrany na Wybrzeżu Kościuszkowskim rozpoczął się od biegu dodatkowego, nie zaliczonego do mistrzostw Polski. Bieg ten wygrał Kołodziej (Kolejarz Opole) na DKW przed Bartoszkiem z Opola.

W wyścigach eliminacyjnych w kategorii 125 ccm na czoło zawodników wysunął się Jankowski (CWKS) na motocyklu polskiej produkcji SHL. Jankowski do końca wyścigu nie oddał prowadzenia i pierwszy przybył na metę w czasie 20:25:09. Drugie miejsce zajął Szczurowski (Budowlani Warszawa), trzecie Stefański (Włókniarz Poznań) obaj na DKW.

W kategorii 250 ccm prowadzenie od startu obejmuje Milewski (Unia Poznań). Wskutek defektu gaźnika zmuszony on był wycofać się z konkurencji, a prowadzenie objął Markowski (Budowlani W-wa), który wygrał wyścig w pięknym stylu w czasie 28:31,4 na NSU. Drugie miejsce zajął Kunczyk (CWKS) na „Jawie", trzecie Wyporek (Ogniwo Warszawa) na NSU.

W biegu motocykli o litrażu 350 ccm. od startu do mety prowadził Bębenek (Włókniarz Kraków) na „Nortonie". Najgroźniejszy przeciwnik Bębenka, Jankowski jadący również na „Nortonie" po kilku okrążeniach wycofał się. Drugie miejsce zajął Kanas (Kolejarz Opole) na „Triumphie", trzecie Antoniewicz (Stal Ziel. Góra) na „Nortonie".

Największe zainteresowanie wzbudził — jak zwykle zresztą — bieg maszyn o litrażu 500 ccm. Na starcie stanęli najlepsi zawodnicy polscy, jak wielokrotny mistrz Polski Jerzy Żymirski, Stanisław Brun, Włodzimierz Dąbrowski, Jan Hennek, Kazimierz Markowski, Mieczysław Koprowski i inni.

Tuż po starcie na pierwszym okrążeniu prowadzi Dąbrowski (Budowlani Gdańsk) mając za sobą Bruna (Ogniwo Warszawa) i Żymirskiego (CWKS). Walka o pierwsze miejsce rozegrała się między tymi dwoma zawodnikami, którzy przez cały wyścig zmieniali prowadzenie. Dopiero na jednym z ostatnich okrążeń, Brun wyprzedził Żymirskiego i do końca nie dał się już zdystansować i przybył pierwszy na metę w czasie 24:30.6. Tuż za nim ukończył bieg Żymirski a po chwili Koprowski. Dalsze punktowane miejsca zajęli Dąbrowski, Hennek i Markowski.

T. Sobański

Zapaśnicy Finlandii walczą w Łodzi

20 bm. przybyła do Warszawy reprezentacja zapaśnicza sportowej organizacji robotniczej Finlandii TUL. Finowie walczyć będą 22 bm. w Łodzi ze wzmocnioną reprezentacją ZS Włókniarz.

Finowie walczyli ostatnio w Czechosłowacji i na Węgrzech, skąd bezpośrednio przyjechali do Polski. W Czechosłowacji wygrali z reprezentacją Sokola 5:3, na Węgrzech przegrali z pierwszą reprezentacją Węgier 3:5, zaś z drugą reprezentacją zremisowali 4:4.

Zespół TUL składa się z młodych, ale rutynowanych zawodników. Większość z nich jest reprezentantami Finlandii, a Leppänen, Manniko i Kangasniemi brali udział w olimpiadzie londyńskiej. Wszyscy są robotnikami, w większości z przemysłu drzewnego.

Finowie po zwiedzeniu Warszawy wyjechali w niedzielę wieczorem do Łodzi.



[illegible] istniejący od 1950 r. Ludowy Zespół Sportowy w Owczarach pow. Buska prowadzi trzy sekcje: piłki ręcznej, lekkoatletyczną i piłki nożnej. Członkowie tego zespołu [illegible] niesieniem poziomu sportowego przez systematyczne treningi. Na zdjęciu: lekkoatleci LZS w Owczarach trenują rzut oszczepem.

Foto CAP — Z. Wdowiński